OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, SOBOTA, 11 SIERPNIA 1928 ROKU. Nr. 220.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Przed podpisaniem paktu Kelloga

bez współudziału Rosji i Hiszpanji.

Waszyngton, 10.8. (PAT) Z opublikowanych w prasie enuncjacyj sekretarza stanu Kellogа wynika, że **Rosja i Hiszpanja nie będą zaproszone do grona pierwotnych sygnatarjuszy paktu.**

Dzisiejszy „Times" podaje szereg telegramów z Paryża i Berlina, donoszących, że brak odpowiedzi Stresemanna na zaproszenie Brianda pozostawał w związku z dyplomatyczną jakoby chorobą Chamberlaina i zawodem, który spotkał Stresemanna odnośnie do możliwości dyskusji w szeregu kwestyj, w szczególności w kwestji ewakuacji Nadrenji w czasie antywojennego zjazdu w Paryżu.

Bukareszt, 10.8. (PAT) Po wysłuchaniu ekspose ministra Argentojanu rada ministrów uchwaliła zgłosić akces do projektów paktów arbitrażowego i pojednawczego, opracowanych przez Kelloga.

Poseł rumuński w Waszyngtonie otrzymał polecenie podpisania odnośnej konwencji.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES SOCJALISTYCZNY.

Enuncjacje przedstawicieli różnych krajów.

Bruksela, 10.8. (Pat) W dniu dzisiejszym międzynarodowy kongres socjalistyczny prowadził dyskusję nad sytuacją polityczną.

Prezydent reichstagu niemieckiego Loebe wyraził gorące życzenie zupełnego pojednania Francji i Niemiec i zaznaczył, że osiągnięte być ono może przez ewakuację Nadrenji.

Następnie zaznaczył on, iż **rozbrojenie powinno być powszechne**, a nie jednostronne i poddane kontroli międzynarodowej.

Delegat polski mówił **o prądach faszystowskich w Polsce**, przyczem zaznaczył że klasa robotnicza, broniąc demokracji broni zarazem pokoju.

W dalszym ciągu omówił on zagadnienia mniejszości, podkreślając, że jedynie socjalizm może je r.......

Czyniąc aluzję do konfliktu polsko-litewskiego mówca oświadczył, że **socjaliści polscy i litewscy zdołają się porozumieć.**

Następnie przemawiał przedstawiciel Węgier, który stwierdził, że kraj jego pod jarzmem Hortyego **staje się kolonją włoską, gdzie otwarcie przygotowywana jest wojna.**

Delegat socjalistów rosyjskich zaznaczył, że dyktatura bolszewicka w Rosji **opiera się na ruinach i wkrótce upadnie całkowicie.**

Przedstawiciel Rumunji wyraził mniemanie, że sytuacja, jaka panuje w jego kraju, **zagraża pokojowi europejskiemu.**

Mówca dodał, że polityka zagraniczna Rumunji **sympatyzuje z polityką Mussoliniego.**

Lot Londyn -- Los Angelos

przygotowują amerykańscy lotnicy.

Sant Francisco, 10.8. (Pat) Amerykanin Chary Lion, który **odbył niedawno na samolocie „Southern Cross" lot do Australji**, udał się wczoraj do Nowego Jorku, gdzie **ma podjąć przygotowania do lotu Londyn — Los Angelos** w towarzystwie lotników angielskich Keith, Miller i kapitana Lancaster.

Jak donoszą, **raid ten ma być finansowany przez pewnego bogatego obywatela z Los Angelos.**

Kiedy nastąpi

POWRÓT PREMJERA BARTLA.

Warszawa, 10.8. Tel. wł.) Wiadomość podana prze kilka pism warszawskich, jakoby premjer Bartel powrócił w dniu 15 b. m. **jest nieprawdziwą.**

Jak się dowiadujemy powrotu p. premjera **spodziewać się należy około 20 b. m.**

Obecnie p. Bartel bawi w Paryżu, skąd uda się prawdopodobnie na południe Francji.

Minister Moraczewski

WYJEŻDŻA NA URLOP

Warszawa, 10.8. (AW) Jak się dowiadujemy minister Moraczewski **wyjeżdża dn. 15 bm. na urlop.**

W czasie nieobecności zastępstwo jego sprawować będzie minister skarbu Czechowicz.

Przedłużenie czasu trwania

STUDJÓW LEKARSKICH.

Warszawa, 10.8. (AW) Ministerstwo oświaty wydało nowe rozporządzenie **regulujące studja lekarskie na uniwersytetach.**

Kurs medycyny **trwać będzie 5 lat i jeden kwartał t. j. 16 trimestrów.**

Po katastrofie włoskiej

ŁODZI PODWODNEJ.

Rzym, 10.8. (PAT) Mussolini wydał zarządzenie, aby w dniu dzisiejszym **od południa aż do wieczora na wszystkich gmachach publicznych** wywieszono flagi zwinięte do połowy masztu na znak żałoby z powodu katastrofy łodzi podwodnej „F. 14".

Katastrofa wielkiego

SAMOLOTU PASAŻERSKIEGO.

Nowy Jork, 10.8. (AW) Wielki samolot pasażerski **uległ w okręgu Ontario katastrofie w chwili, gdy znajdował się na wysokości 1500 metrów.**

Pilot i dwaj pasażerowie zostali zabici na miejscu, 5 pasażerów odniosło obrażenia.

Stan ich jest bardzo ciężki.

W południowej Brazylji

WYBUCHŁA REWOLUCJA.

Londyn, 10.8. (AW) „Dailly Mail" donosi z Assuncio w Paragwaju, że w po**łudniowej Brazylji wybuchła rewolucja.**

Wobec tego rząd paragwajski **zamknął granice Brazylji.**

Francuskie wojska w Nadrenji

przyniosły Niemcom ideje wolności.

Berlin, 10.8. (Tel. wł.) Gen. Guillomat, główmodowodzący francuskich wojsk w Nadrenji udzielił przedstawicielowi „New York Times" ciekawego wywiadu, w którym stwierdził, że francuska dyscyplina wojskowa w Nadrenji jest tak wybitna, że ludność niemiecka sama przyznaje, że Francuzi obchodzą się z ludnością niemiecką przyzwoiciej, niż dawniejsze wojska pruskie, stacjonowane na stałe w Nadrenji.

Gen. Guillomat oświadczył, że wobec tego wszelkie żale i ciągłe ataki w prasie niemieckiej **są nieuzasadnione.**

Wojsko francuskie nietylko jest okupantem Nadrenji, lecz wnosi do ludności tego zachodnio-niemieckiego kraju **idee indywidualnych poglądów**, których ta ludność dotychczas nie miała i idee wolności.

Ludność Nadrenji poprostu stara się o to, żeby mieć na kwaterach oficerów, ponieważ **posiadają oni wielką popularność.**

Żądanie Niemiec, żeby przedwcześnie opróżnić Nadrenję, wychodzi więc nie od kół ludności, lecz przedewszystkiem od kół rządowych, które mają tylko **słaby kontakt psychologiczny z ludnością Nadrenji.**

Po zgonie Radicza

żałoba zapanowała w całej Jugosławji.

Wiedeń, 10.8 (PAT) Dzienniki tutejsze donoszą, że król Aleksander **wyraził życzenie wzięcia udziału w pogrzebie Radicza.**

O ile nie będzie osobiście na pogrzebie, to zastępowany będzie **przez delegata**, który złoży w jego imieniu wieniec na grobie Radicza.

Białogród, 10.8. (PAT) Wczoraj wieczorem o godzinie 10-ej odbyło się w Plest **zgromadzenie dla uczczenia pamięci Radicza**, zwołane przez członków chorwackiej partji chłopskiej.

Zgromadzenie trwało godzinę, poczem tłumy publiczności, jakie wzięły w niem udział, **rozeszły się w spokoju do domu.**

Podobnie manifestacje odbyły się w miejscowości Szybenik, gdzie odbyło się zgromadzenie pod gołem niebem przed ratuszem.

Burmistrz wygłosił przemówienie, podkreślając zasługi zmarłego.

Spokój ne został nigdzie zakłócony.

Białogród, 10.8 (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu skupczyny wiceprzewodniczący wygłosił przemówienie, w którem złożył **hołd pamięci Stefana Radicza.**

Zmarły — oświadczył mówca — brał żywy udział w pracach zgromadzenia. narodowego.

Budził on powszechny podziw z powodu swej wybitnej znajomości potrzeb ludu i z **powodu swego przywiązania do włościan i wogóle do ludu.**

Cała ludność podzieła uczucia swoich przedstawicieli i bierze udział w żałobie, która nas dotknęła.

Proszę zgromadzenie, aby oddało hołd pamięci zmarłego i powiedziało wraz ze mną: **„Niech mu ziemia lekką będzie".**

Po tem przemówieniu posiedzenie na znak żałoby przerwano.

Białogród, 10.8 (PAT) Wszystkie ugrupowania parlamentarne wystosowały do rodziny Radicza i kierownictwa partji chorwackiej **depesze kondolencyjne.**

Urzędowo donoszą, że **król Aleksander przesłał rodzinie zmarłego słowa współczucia.**

Tajemnicza śmierć

b. posła francuskiego i plantatora w Cayenne.

Paryż, 10.8 (Tel. wł.) W kolonji francuskiej Guiana w stolicy Cayenne zmarł nagle wśród podejrzanych okoliczności, b. poseł zby deputowanych i właściciel rozległych plantacyj Galmot.

Obdukcja zwłok wykazała otrucie.

Władze śledcze są na tropie zamachu zbrodniczego.

Śledztwo w toku.

Śmierć Galmota wywołała w stolicy tak gwałtowne starcia uliczne pomiędzy 2 odłamami opinji miejscowej, że zakończyły się one strzelaniną, w której zginęło 4 osoby.

Cała sprawa oparta jest, jak się zdaje, na tle skandalów kolonjalnych.

Bliższych szczegółów brak.

Krowy marsz. Piłsudskiego

NA TARGACH PÓŁNOCNYCH.

Wilno, 10.8. (AW) Do biura komitetu Targów północnych wpłynęło zawiadomienie podpisane przez rządcę forwarku Świątniki o **przysłaniu na targi 3-ch krów rasy holenderskiej.**

Jako właściciel folwarku **figuruje marszałek Piłsudski.**

Świątniki są niewielkim folwarkiem na Wileńszczyźnie.

Nobile chce znowu

POWRÓCIĆ NA PÓŁNOC.

Warszawa, 10.8. (Tel. wł.) Donoszą z Rzymu, że Generał Nobile zwrócił się do ministerstwa żeglugi powietrznej z **prośbą o udzielenie mu pozwolenia powrócenia na Szpitzberg.**

Nobile chce tam podobno **wziąć udział w poszukiwaniach reszty zaginionych członków swej nieszczęśliwej ekspedycji polarnej.**

Pogoda bez zmian

MA BYĆ W SOBOTĘ.

Warszawa, 10.8. (Tel. wł.) W piatek w całym kraju rankiem było chmurno z wyjątkiem wschodnich i południowo - wschodnich części kraju. Temperatura w stosunku do dnia poprzedniego nagół wzrosła od 14 do 17 stopni. W Warszawie o godzinie 8-ej rano było 15, o 10-ej 16.7. W górach chłodniej: Morskie Oko 9, Hala Gąsienicowa 8 st. dość pogodnie.

Prawdopodobny przebieg pogody w sobotę: **Dość pogodnie. Temperatura bez większych zmian. Słabe i umiarkowane wiatry zachodnie.**

Zakopane, 10.8. (AW) W Tatrach spadł ponownie dość obfity śnieg, pokrywając białą powłoką wyższe szczyty i w związku z tem temperatura w Zakopanem uległa ponownemu obniżeniu.

PRZEGLĄD PRASY

Po nitce do kłębka...

W dyskusji o masonerji, która coraz wyraźniej ujawnia w Polsce swą działalność, zabrał głos również żydowski „Nasz Przegląd", który dodaje nieco szczegółów:

Wiadomo wszak — pisze „Nasz Przegląd" — że drugi senator P. P. S. p. Posner jest wybtną figurą w masonerji (loża Wielkiego Wscnodu). Dla informacji panów endeków dodamy, że honorowym prezesem tej loży we Francji jest prezydent republiki Gaston Doumergue, honorowym protektorem angielskiej free - masonery jest ausgerechnet — książę Walji. Pole do akcji wyzwoleńczej zapowiada się zatem dla Endecji dość szeroko. Mylą się jednak nieboracy prawicowi, jeśli przypuszczają, że P. P. S. i sanacja to jedna loża. Możemy ich zapewnić, że tak nie jest: sanacja siedzi we własnej loży szkockiego obrządku. A żydzi znów gdzieindziej mają bowiem „Bnej Brith".

„Gazeta Warszawska", przytaczając powyższe rewelacje, prostuje jedną, zawartą w nich nieścisłości, a mianowicie, że protektorem wolnomularstwa angielskiego jest nie książę Walji, lecz książę Connaugth, pozatem zauważa:

Narazie chodzi nam o wpływ polityczny masonerji w Polsce. Wiemy bardzo dobrze, że członkowie lóż nie są w przewadze liczebnej w P. P. S. można istotnie przypuszczać, że skupili sę oni przedewszystkiem wśród senatorów tego stronnictwa. Dobrze by jednak było, by członkowie P. P. S. nie należący do masonerji zainteresowali się rolą, jaką masonerja odgrywa w łonie tego stronnictwa. Może by doszli do rzeczy ciekawych?

Zydowski nacjonalizm gospodarczy.

Żydzi amerykańscy wydelegowali do Polski niejakiego p. Tygla, by rozpatrzył się w problemie, w jaki sposób można wzmocnić przy pomocy żydowskich kapitałów amerykańskich żydowski stan posiadania w Polsce. P. Tygiel, jak informuje „Nasz Przegląd",

dopiero po naradach z przdstawicielami żydostwa polskego zorjentował się, co należy czynić. Plan p. Tygla idzie w tym kierunku, aby zainteresować żydowskie koła gospodarcze dla wyrobów żydowskich w Polsce i przez nawiązanie stosunków handlowych między żydowstwem amerykańskiem a polskiem umożliwić eksport wyrobów żydostwa polskiego do Ameryki.

Praktycznie przedstawia sobie p. Tygiel sprawę w ten sposób, że powołuje się do życia żydowsko - amerykańsko - polską Izbę handlowo - przemysłową przy pomocy kapitałów żydów polskich w Ameryce, która to Izba zajęłaby się eksportem produktów wytwórczości w Polsce do Ameryki. Instytucja taka miałaby ponadto za zadanie wyrugować pośrednictwo innych krajów między Polską a Stanami Zjednoczonymi, bo wiele towarów polskich importują do Ameryki Niemcy. P. Tygiel przedstawia sobie, że należy uruchomić np. zamknięte warsztaty tekstylne w Łodzi, Białymstoku i Kaliszu i t. d.; w tych warsztatach znaleźliby zajęce robotnicy żydowscy a całą prwie produkcję eksportowanoby do Ameryki. Działacze polityczni zaakceptowali plan p. Tygla, bo widzą w nim środek do zmniejszenia nędzy wśród żydów w Polsce.

Jak więc wynika z tych wynurzeń, żydowski kapitał amerykański pragnie w Polsce zorganizować takie przedsiębiorstwa, w których mają pracować wyłącznie sami żydzi, przyczem wyprodukowany przez nich towar wywoziliby do Ameryki wyłącznie żydowscy eksporterzy. Jest to **wyraźnie ujawniony, typowy nacjonalizm gospodarczy, któremu żydzi na każdym kroku hołdują.**

Sukces szermierzy i wioślarzy polskich

na Olimpjadzie amsterdamskiej.

Amsterdam, 10.8. (Specj. służba Pat). W półfinale drużyn turnieju szermierczego na szable **Polska zwyciężyła Belgję i Holandję.**

W finale turnieju drużyna polska **spotkała się z Włochami, Węgrami i Niemcami.**

Drużyna zajęła trzecie miejsce.

Wynik: 1 miejsce Węgry, 2 miejsce Włochy, trzecie Polska i czwarte Niemcy.

W zawodach wioślarskich polska osada czwórek ze sternikiem **została pokonana przez Szwajcarję.**

W ten sposób Polska zajęła w kategorji czwórek ze sternikiem **trzecie miejsce.**

W hipice rotmistrz Trenkwald zajął **21 miejsce.**

W zawodach bokserskich Górny pokonany został przez Holandję, a Snopek przez Anglję.

W ten sposób **polscy pięściarze zostali wyeliminowani z dalszych walk.**

Drugi dzień obrad

Kongresu prawa międzynarodowego.

Warszawa, 10.8. (AW) W dniu dzisiejszym o godz. 10 rano rozpoczęło się plenarne posiedzenie kongresu prawa międzynarodowego.

Tematem obrad przedpołudniowych była **sprawa wydawania przestępców, kryjących się na terytorjum obcego państwa.**

Jednocześnie odbywały się obrady **morskiej sesji handlowej.**

Po przerwie obiadowej rozpoczęły się obrady popołudniowe o godz. 13-ej.

Uczestnicy kongresu będą wieczorem **na bankiecie wydanym przez ministra Meysztowicza.**

Aresztowany emisarjusz Kominternu

wyskoczył przez okno drugiego piętra.

Budapeszt, 10.8. (AW) Aresztowany tu wczoraj emisarjusz kominternu Szimon w czasie przesłuchania go w urzędzie śledczym **w pewnym momencie usiłował zbiec.**

Szimon wyskoczył przez okno drugiego piętra, jednak tak nieszczęślwie, iż rozbił się o bruk, doznając pęknięcia czaszki.

W stanie ciężkim odwieziony on został do szpitala.

Szimon przybył niedawno do Węgier **bez paszortu via Warszawa — Wiedeń.**

Major Urbanowicz nie zwalniał poborowych

lecz służących już żołnierzy.

Lwów, 10.8. (AW) „Gazeta Poranna" donosi, że aresztowanie majora Urbanowicza **niema nic wspólnego z aferą poborową,** w szczególności aresztowany lekarz **nie miał nic wspólnego ze zwalnianiem poborowych.**

Zwalniał on natomiast **służących już żołnierzy i to przeważnie nerwowo chorych,** których lekarze pułkowi odsyłali mu do szpitala.

Prócz majora lekarza Urbanowicza aresztowano we Lwowie **osoby cywilne, które pośredniczyły między chorymi żołnierzami a majorem.**

Pozatem na prowincji w Tarnopolu aresztowano **kilka osób w tem 3 podoficerów i 4 cywilnych.**

Wszyscy oni **zostali osadzeni w więzieniu.**

Podczas rewizji u majora Urbanowicza **znaleziono w mieszkaniu 43 tys. zł. pozatem w drugiej skrytce 3 tys. dolarów i szereg papierów wartościowych.**

Dochodzenie wykazało, że **papiery te zakupione zostały jeszcze w roku 1926, co wskazuje, że major Urbanowicz od dłuższego czasu uprawiał swe praktyki.**

Polscy lotnicy w Bagdadzie

OPUŚCILI SZPITAL.

Bagdad, 10.8. (Pat) Porucznik Kalina i sierżant Kłosinek powróciwszy do zdrowia opuścili szpital i **są obecnie gośćmi** brytyjskiej siły lotniczej.

Spodziewają się oni, iż **będą mogli powrócić drogą powietrzną do Warszawy.**

Nowy burmistrz

W MYSŁOWICACH.

Mysłowice, 10.8. (Pat) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej **dokonano wyboru burmistrza.**

Wybranym został **sędzia Sądu apelacyjnego w Katowicach dr. Karczewski Tadeusz 22 głosami.**

Na posiedzeniu przybyło 28 radnych, z których czterech (PPS.) po postawieniu kandydatury sędziego dr. Karczewskiego **opuściło salę posiedzeń na znak protestu.**

Głosowało 25 radnych, z czego 22 głosów ważnych.

1305,000 bezrobotnych

W ANGLJI.

Londyn, 10.8. (AW) Prezydent ministrów Baldwin opublikował list otwarty do pracodawców z apelem, aby **postarali się o zajęcie dla bezrobotnych.**

Liczba bezrobotnych w ostatnim tygodniu **wzrosła o 20.000 osób i wynosi obecnie 1.305.000 osób.**

Bandyci wymordowali

CAŁĄ RODZINĘ.

Wilno, 10.8. (AW) Nocy ubiegłej we wsi Łuksze bandyci wymordowali całą rodzinę Marcinkiewiczów.

Bandyci po splondrowaniu mieszkania zrabowali większą ilość gotówki i zbiegli w kierunku znajdującej się o kilka kilometrów granicy sowieckiej.

17-ta loterja państwowa

4-TA KLASA — 3-CI DZIEŃ.

Warszawa, 10.8. (Tel. wł.) W 3-cim dniu ciągnienia 4-tej klasy 17-tej loterji państwowej padły następujące większe wygrane:

2.000 zł. — nr. 3475

1.000 zł. — nr. 29552 72616.

800 zł. — nr. 76807 102599 118452.

600 zł. — nr. 26120 78307 78663 8077p 150621.

500 zł. — nr. 23502 63950 72993 75727 93197 96317 98111 99197 103046 139670 143496 147863 149599.

400 zł. — nr. 4687 6976 11698 20307 23387 28688 29358 30912 34002 35501 39164 42073 45163 46133 51455 56874 60585 64910 67487 67865 67063 76447 77755 79486 80263 82336 88854 94687 95114 95379 95390 97321 97786 97843 99680 100539 101129 101139 101610 101785 106072 106180 106831 108063 108598 109082 109190 110073 110506 110600 110763 112016 113072 113207 113708 122621 125256 125988 131885 132969 134094 135749 137723 142344 142452 143692 144182 154877.

FERDYNAND PSZCZEŁONDOWSKI.

Rewizyta.

LIST Nr. 00072.

W przejeździe przez Niemcy

Do odejścia pociągu mamy godzinę czasu. Konkurent powiada, że miasto zna: tu przed 20 laty kupił sobie pierwszą „Virginję", ćmił ją cały dzień, a później całą noc zwiedzał bezpłatnie miasta nad Bałtykiem. Więc on prowadzi. Szukamy księgarni, by kupić Reisekarte — pokazują się sklepy księgarskie gęsto, niemniej gęsto i mapy, ale po 5 marek, co czyni 11-złotowy wyłom w moim skromnym budżecie (1 mk. = 2.14 zł.) Drogo! Natrafiamy na sklepik z miłą jejmość - panią, która po polsku tłómaczy mi:

— Po co im „karte", niech oni sobie kupią cały „szulatlas" za 50 fenigów.

Tak jest, cały atlas szkolny za 50 fen. Rzecz prosta, kupiłem i całą drogę imponowałem szwabom moim atlasem, w którym dla uświadomienia młodych pokoleń „Polen" zaczyna się tuż pod Kaliszem a kończy się, jak uciął, pod Sosnowcem, bo na zachód od tej linji — to „kupationsgebiet".

Zwracam uwagę, iż pomarańcza w Bytomiu kosztuje 20 fen. a banan 90 fen.

Czas nagli, wsiadamy do „mego" pociągu. Mój pociąg składa się — uważajcie dobrze panowie kolejarze— z wagonu mieszanego I, II, III klasy (Frankfurt nad Menem), z takiegoż wagonu Monachjum, z wagonu restauracyjnego, trzech wagonów III kl. i jednego wagonu I i II kl. Berlin. To nie jest taki „train de luxe", w którym przeważa I i II kl. i dlatego 50 proc. pociągu idzie bez wypełnionych miejsc. Dodać muszę, iż dziesiątki pociągów o podobnym składzie spotyka się w niezliczonych „sznelcugach" na wielkich skrzyżowaniach, jak Drezno, Lipsk, Fulda, Erfurt.

W pociągu moje coupe dla niepalących (sam palę, ale niecierpię faj i cygar) III kl. jest dosyć sobie schludne. Konkurent przyzwyczajony do puchu samochodów nieco się zżyma, ale trudno: jak przyjaźń, to przyjaźń i radzę mu, by zwinął palto i zrobił sobie 2-gą klasę.

Ale oto Gliwice, wołają nas na obiad. Z wagonu restauracyjnego, przy obiedzie za marek 3.30, oglądamy krajobraz. Nic nadzwyczajnego: pola, lasy, łąki — te same polskie; stacje — te same polskie, nawet nazw niecne somsiady nie zdążyli przegiermanizować. Mijamy Jaschtzom (Jastrząb), Jeschona, Gogolin. Kraina wapieni i wapienników i t. p. Tak z szybkością 80 klm. na godzinę przelatujemy polskie wioseczki aż hen ku Odrze rzucone.

Pod Wrocławiem krajobraz nieco się zmienia, od południa zastępują drogę pagórki, na horyzoncie widać więcej domów czerwonych. Ale te ich domy, te ich budowle! Cztery ściany proste, dach — dwie płaszczyzny skośne. Jednem słowem, pudełko zapałek, obklejone markami z czasów Wilhelm der Zweite. Myślę, że w historji architektury niemieckie budownictwo z nad Odry i Szprewy otrzyma nazwę budownictwa nuworiszów. Krzty smaku, stylu, urozmaicenia dla oka i wyobraźni...

Żywszy krajobraz zaczyna się od Görlitz (Zgorzelice), ojczyzny turbin i wielkich agregatów elektrycznych. Tuż i granica Prus. Wkraczamy w Saksonję, jakżeż daleką od wspomnień wysnutych z naszej historji.

Oszałamiają mnie dworce w Dreznie i Lipsku. To już nie metry kwadratowe, a całe hektory pokryte pasażami i tunelami. Ruch ogromny — pociągi zmieniają się niczem tramwaje.

Od Drezna znów kolacja w wagonie restauracyjnym za 5 mr., banan 50 fen., pomarańcza 15 fen. Kolacja wcale dobra. Coś się mi widzi, że nam Polakom o drożyźnie w państwie bojaźn bożej mówić byłoby trochę ryzykownie. Ceny nie są zbyt straszne. Przy sposobności muszę nadmienić, iż przejazd Bytom — granica zachodnia Niemiec na przestrzeni 1163 klm. trzecią klasą kosztuje 58 mr. i trwa 22 godziny.

Od Lipska pociąg wypełnia się nieprzyzwoicie pasażerami, a co jeden to lepszej tuszy. Całe szczęście, iż błogosławieństwa zaczynają działać: w wagonie gaśnie elektryczność, milknie rozbulgotana publiczność i powoli ulatnia się. Snać koszmary dręczą giermanów po nocy. Skwapliwie rościelamy palta na ławkach i robimy sobie „Mittropaszlafwagen". Herr Oberschafner jest srodze dotknięty takim „Polnische Wirtschaft", ale marka mego konkurenta z łatwością przywraca równowagę w jego sumieniu.

C. d. n.

Sowiety przed przesileniem aprowizacyjnem.

Rosja sowiecka przeżywa ciężki kryzys zbożowy i staje wobec widma groźnej klęski aprowizacyjnej.

Nie należy jednak przypuszczać, że powtórzy się tragedja głodowa 1922 roku. Obecne przesilenie posiada bowiem pewne swoiste znamiona, nadające mu zupełnie odrębny charakter, zasadniczo różny od poprzednich kryzysów w tym rodzaju, nawet już po 1917 roku przez Rosję przeżywanych. W krytyczniejszych bez porównania warunkach znaleźć się tym razem mogą raczej sfery rządzące, aniżeli szerokie masy ludności, zwłaszcza wiejskiej. Jeśli bowiem wierzyć szczegółowym sprawozdaniom i danym statystycznym, ogłoszonym przez radę komisarzy, to urodzaje przedstawiają się naogół dosyć pomyślnie. Zboża na wsi zdaje się nie braknąć, przynajmniej w niektórych, wschodnich i północno - wschodnich okręgach.

Ale: 1) pszenicy, oraz żyta jest o wiele skąpiej, aniżeli owsa i innych, do przemiału na mąkę mało zdatnych gatunków; 2) najlepiej wypadły urodzaje w okolicach, posiadających fatalne środki komunikacyjne — okoliczność, czyniąca transport zapasów do pozostałych prowincyj i niezmiernie trudnym i bardzo kosztownym; 3) chłop coraz kategoryczniej wzdraga się sprzedawać swoje zbiory władzom sowieckim, które ani nie chcą za nie płacić podług właściwych cen rynkowych, ani nie są w stanie dostarczyć potrzebnych towarów fabrycznych, maszyn rolniczych, etc.

Przewidywali bolszewicy, nauczeni już doświadczeniem, taki opór, i dlatego zamyślili przełamać go, stosując bezwzględne środki represyjne w pierwszej mierze przeciwko t. zw. „kułakom", czyli bogaczom wiejskim. Ten powrót do teroru dał w rezultacie fiasco zupełne, gdyż okazało się, że nawet małorolni chłopi solidaryzują się dziś z „wrogami proletarjatu", którzy pożyczają im ziarno pod zasiew i skupują u nich, na korzystnych warunkach, zboże w celach spekulacyjnych. Nie pozostały też bez ujemnego wpływu na położenie rzeczy uporczywie przez czynniki miarodajne rozsiewane wieści o grożącej Rosji napaści zzewnątrz, bo wiadomo, że chłop na alarmy wojenne reaguje starannem zamykaniem spichrzów.

Najdotkliwiej musi ten kryzys aprowizacyjny dać się we znaki — nietrudno się domyślеć — ludności miejskiej. Z punktu widzenia państwowości rosyjskiej jest to element, odgrywający w agrarnym kraju bardzo podrzędną rolę, zupełnie inaczej jednak liczą się z nim dyktatorzy sowieccy, opierający na masach robotniczych swoją władzę, a bodaj że i egzystencję.

Twarda rzeczywistość zmusza bolszewików do kierowania się w polityce wewnętrznej przysłowiem, polecającem tak postępować, by „i wilk był syty, i owca cała". O nakarmieniu miejskiego wilka kosztem wiejskiej owcy mowy nawet być nie może — wszelkie wyprawy po zbożowe runo kończyły się absolutną porażką. Chcąc nie chcąc, trzeba spuścić z tonu i zamiast eksporterem stać się importerem produktów rolnych. Na wielka, lecz nie na dostateczną skalę, kłopoty bowiem finansowe rządu sowieckiego są zbyt poważne i zbyt znane, by istniała możliwość tranzakcji kredytowych.

A skąd wziąć gotówkę w obcej walucie, skoro nadzieje na wywóz zboża tak sromotnie zawiodły!?... Błędne koło antytez pomiędzy doktryną a życiem zamyka się w sposób, dla moskiewskich demagogów dosyć niebezpieczny...

Wołyń związany ze Lwowem

PO OTWARCIU LINJI KOLEJOWEJ ŁUCK - STOJANÓW.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Lwów, 9 sierpnia.

W dniu dzisiejszym o godz. 10 rano odbyło się otwarcie linji kolejowej Lwów - Stojanów, która umożliwia **najkrótsze połączenie między stolicami dwóch województw: Łuckiem i Lwowem.**

Sprawa bezpośredniego połączenia komunikacją kolejową Wołynia i Małopolski stała się aktualną od czasu wojny, a najżywotniejsze interesy państwa polskiego odgrywały poważną rolę w tem, by plany zrealizowano jaknajprędzej.

Znaczenie nowej linji kolejowej obejmuje wszystkie dziedziny naszego życia i to w równej mierze dziedzinę narodowo-kulturalną, jak i polityczną, strategiczną, gospodarczą.

Na kulturalno - narodową ważność Łucka zwrócili już uwagę Moskale i dlatego odcięli go od magistrali, łączącej Warszawę z Moskwą i Kijowem.

W Łucku skupia się całe życie kulturalne Wołynia i każde przedsięwzięcie w tym kierunku może tam liczyć w krótkim czasie na żywe poparcie i współpracę. Bez połączenia ze Lwowem był on, jak i zarówno cały **środek Wołynia zawieszony w powietrzu.**

Polityczno - strategiczne względy są tak widoczne i jasne, że na ten temat chyba nie potrzeba się rozpisywać. Wspólna to linja bojowo - obronna, wspólny gościniec do wymiany politycznych zagadnień. O ile chodzi o obawę, żywioną przez pewne wołyńskie sfery, że zbyt łatwy kontakt ukraińców wołyńskich z ukraińską partją wschodnio - małopolską wpłynie niekorzystnie na pracę duchowego spajania tej ludności z Polską, to obawa ta zdaje się być płonną.

Względy gospodarcze stanowiły **najpoważniejszy argument** za jaknajszybszem uruchomieniem linji kolejowej Lwów - Stojanów - Łuck. Korzyści te jednakowoż byłyby stosunkowo nieznaczne, gdyby otwarcia tej linji kolejowej nie uzupełniło się **uregulowaniem Styru.** W tym kierunku niema już żadnej formalnej przeszkody, gdyż jeszcze w czerwcu roku 1926, Państwowa Rada Kolejowa powzięła, poparty przez sztab generalny dla spraw wodnych, odnośny wniosek i cały elaborat przedłożyła Ministerstwu.

Styr jest spławnym od Beresteczka, aż po ujście do Prypeci. Jest to jedna z najwspanialszych dróg wodnych w Polsce, głęboka od 4 do 18 metrów i podatna dla holowników i bark.

Rzeka ta płynie od południa ku północy, jakby w przedłużeniu linji kolejowej Lwów - Łuck, przecinając pod Łuckiem, Rożyszczami i Połonną trzy linje kolejowe i tem samem umożebniając przeładowywanie towarów.

Z chwilą uregulowania Styru i pobudowania portu w Łucku zyska **Lwów bezpośrednie połączenie z Prypecią i Polesiem.** Innemi słowy odbywać się będzie drogą możliwie najtańszą wymiana produktów rolnych i przemysłu rolniczego od Karpat po poleskie błota.

Skoro się zważy znakomitą glebę w powiecie Horochowskim, olbrzymie lasy na Wołyniu i Polesiu, liczne cukrownie, wielki eksport skór, bogaty zwierzostan, będziemy mieli mały przykład korzyści z bezpośredniego kontaktu. Naodwrót Lwów znajdzie wielkie pole zbytu dla budulca sosnowego, narzędzi rolniczych, blachy, cegły, dachówek, ceramiki i wszelkiego rodzaju konfekcji.

Jednem słowem, otwarcie nowej linji kolejowej otwiera szerokie możliwości dla polskiej pracy na kresach wschodnich.

D. Z.

Niemcy zarzucają

PISMO GOTYCKIE.

W świecie prasowym niemieckim dokonał się ostatnio dość znamienny przewrót. Najpoczytniejsze pismo codzienne, „Berliner Tageblatt", zamieniło alfabet gotycki swoich czcionek **na łaciński.** Wobec stanowiska tego pisma wszelki eksperyment, przez nie przeprowadzony, będzie naśladowany przez wiele innych **gazet w całem państwie.**

„B. Tageb." najbardziej ze wszystkich innych dzienników niemieckich rozpowszechniony zdecydował się na zmianę alfabetu **dla wygody cudzoziemskich swoich czytelników, a raczej dla wzmożenia zapotrzebowania na pismo ze strony zagranicy.** Co prawda grozić mogła dziennikowi obstrukcja czytelników krajowych, uważających krok ten za zamach na uczucia „narodowe", których jednym z wykładników ma być jakoby alfabet gotycki. Okazało się wszakże, że obawy te były płonne.

Sami niemcy zaczynają uważać, że pismo łacińskie wymaga przy stałem odczytywaniu go mniej naprężenia wzroku, niż gotyckie. Najlepszym tego dowodem jest stałe oddawna już posługiwanie się alfabetem łacińskim przy drukowaniu dzieł naukowych w języku niemieckim. Znanym też jest ruch, przejawiający się ostatnio w Szwajcarji w kierunku zupełnego usunięcia z nauczania szkolnego, elementarnego narazie, żmudnej nauki czytania i pisania gotyku.

Rozjemstwo w zatargach socjalnych

I UMOWY ZBIOROWE PRACY.

Dnia 8-go bm. Ministerstwo pracy i opieki społecznej rozesłało członkom Rady Ochrony Pracy zaproszenia na drugą sesję Rady, która odbędzie się 24-go września r. b. — Do zaproszeń dołączone zostały dwa projekty ustaw o umowach zbiorowych pracy i o załatwieniu zatargów zbiorowych pracy. Projekty te stanowią jednolity system organizacji rozjemstwa w Polsce.

Projekt ustawy o umowach zbiorowych przed rokiem był już przesłany do zaopinjowania w drodze ankiety organizacjom społecznym. W wyniku nadesłanych opinji projekt został uzupełniony i połączony organicznie z projektem ustawy o załatwieniu zatargów zbiorowych pracy.

W myśl projektu umowa może być zawarta przez stowarzyszenie zawodowe pracodawców lub przez poszczególnych pracodawców. Po stronie pracowniczej umowa może być zawarta przez związek zawodowy, w razie zaś braku związku przez delegację reprezentującą zespół pracowniczy. Przy załatwianiu zatargu zbiorowego, przewodniczący komisji pojednawczo - rozjemczej zaprasza strony i usiłuje nakłonić je do pojednania. W razie jeżeli pojednanie pomiędzy stronami nie dojdzie do skutku, na wniosek jednej ze stron rozpoczyna się postępowanie rozjemcze z udziałem ławników; poczem wydane zostaje orzeczenie rozjemcze. Orzeczenie nie odrzucone przez strony zyskuje moc umowy zbiorowej. Umowa zbiorowa która uzyskała przeważające znaczenie na obszarze jej działania, może otrzymać moc powszechnie obowiązującą. Dotyczy to w równej mierze i orzeczenia rozjemczego.

W wypadkach zatargów doniosłych dla życia gospodarczego państwa minister pracy i opieki społecznej powołać może nadzwyczajną komisję rozjemczą.

Po rozważeniu projektów przez Radę ochrony pracy zostaną one skierowane na Radę ministrów, poczem przekazane będą na drogę ustawodawczą.

Raid M. Ententy

POLAK NA PIĄTEM MIEJSCU.

W czwartek zakończył się raid lotników M. Ententy, który dla lotnictwa polskiego zakończył się niepomyślnie.

W zakończeniu ostatniego etapu pierwszy przybył do Pragi Rumun — Popescu, drugi Jugosłowianin — Radowicz, trzeci Czech — Giezek, czwarty Rumun — Bordolodis, **piąty Polak — mjr. Bolesław Stachoń.**

W ciągu dwóch dni raidu najlepsze wyniki osignął **pilot czechosłowacki Kleps, który leciał 15 godzin 2 min. z szybkością 207.5 klm. na godzinę,** drugim jest Rumun — Popescu, który leciał 15 godzin 38 minut z szybkością 201 klm. na godzinę, trzeci Czech — Giezek, który leciał 15 godzin i 52 minut z przeciętną szybkością 198 klm. na godzinę.

Mjr. Bolesław Stachoń na samolocie „Potez XXV" zajmuje piąte miejsce; **leciał 17 godzin i 50 minut z przeciętną szybkością 174 klm. na godzinę.**

Pojemność rynku polskiego

PRZYKŁAD: PRZYWÓZ AUT I ROWERÓW Z NIEMIEC.

W przeddzień nawiązania pertraktacyj dla zawarcia traktatu handlowego między Polską a Niemcami, któremu jak wiadomo przeciwstawiają się niektóre sfery gospodarcze niemieckie, nie od rzeczy będzie przytoczyć notatkę, zamieszczoną w nacjonalistycznym dzienniku „Ostdeutsche Morgenpost" z dn. 24 ub. m. (nr. 204), p. t. „Niemieckie kontyngenty wwozowe do Polski na automobile i rowery zostały już wyczerpane".

Z pomienionej notatki dowiadujemy się, że na podstawie umowy drzewnej, zawartej w grudniu ub. r., **Niemcy uzyskały prawo wwozu do Polski pewnego kontyngentu automobili, rowerów, części zegarowych, urządzeń laboratoryjnych** i t. d. Wysokość tych kontyngentów była obliczona na podstawie przeciętnego rocznego zapotrzebowania. Tymczasem wskutek korzystnej konjunktury na rynku polskim cały kontyngent został wyczerpany w ciągu 5 miesięcy.

Fakt ten powinien nas przekonać o możliwościach, jakie osiągną Niemcy z zawarcia z Polską umowy handlowej i skłonić do odpowiedniego ujęcia tych spraw w umowie, aby nie ulegająca wątpliwości wielka pojemność rynku polskiego **nie dała Niemcom niewspółmiernych korzyści z tej umowy.**

Prezydent Rzplitej

WŚRÓD BARTNIKÓW POLSKICH.

Z objazdów p. Prezydenta po ziemiach polskich zanotować należy specjalną wycieczkę p. Prezydenta do pasieki prezesa wielkopolskiego Związku Towarzystw pszczelniczych, p. Liczbańskiego w Niepruszewie.

Pana Prezydenta, przybywającego w towarzystwie wojewody p. Dunin-Borkowskiego i miejscowego starosty powitał ks. proboszcz Radomski, dzierżawca p. Medyński, kierownik szkoły, prezes Liczbański i rolnik p. Mielcarek.

Pan Prezydent udał się do pasiek, gdzie u bramy tryumfalnej przedstawiono mu członków zarządu wielkopolskiego Związku Tow. pszczelniczych, informując, że do Związku należy obecnie 70 towarzystw z 2500 członkami, w czem jest 1700 polskich i 800 niemieckich członków. Nadto związek posiada 15 stacyj obserwacyjnych.

P. Prezydent zwiedził szczegółowo całą pasiekę, liczącą 50 pni i żywo interesował się pracami pszczelarzy, dopytując o różne szczegóły chowu pszczół.

NA MARGINESIE.

„Ohydne barbarzyństwo".

Pod takim tytułem w ostatnim numerze socjalistycznego „Głosu Zagłębia" ukazała się na stronie pierwszej następująca notatko:

W ubiegłym tygodniu stracono na mocy wyroku sądu w Neu - Strelitz robotnika polskiego Józefa Jakubowskiego.

Cała perfidja sprawiedliwości niemieckiej ukazała się tutaj bez osłonek. Stracono go, **gdyż tego żądało prawo.**

Czy nikt w Polsce nie ma nic na ten temat do powiedzenia?

Podkreślenia w tej notatce są nasze, wskazują bowiem rzeczywiście na „barbarzyństwo", które mogło się zdarzyć tylko ludziom zupełnie odciętym od świata i jego spraw, a zasklepionym na swoim ciasnem podwórku partyjnym.

Udowodnimy to:

1) Józefa Jakubowskiego stracił kat niemiecki nie w ubiegłym tygodniu, ani wogóle w 1928 roku ale o wiele dawniej.

2) Józefa Jakubowskiego stracono nie dlatego, iż „tego żądało prawo", bo wtedy niczby przeciw temu mieć niemożna, ale z przyczyn zwykłej germańskiej nienawiści ku Polakowi, dla zadośćuczynienia której nie spełniono przepisanych prawem wymogów śledztwa. Co więcej: Józefa Jakubowskiego stracono niewinnie!

A teraz mała uwaga. O sprawie Jakubowskiego pisała już cała prasa polska (naturalnie za wyjątkiem „Głosu Zagłębia") i poruszały ją kilkakrotnie miejscowe pisma. Sprawa Jakubowskiego zajmowała całe szpalty w socjalistycznej właśnie prasie niemieckiej. Ba, nawet książkę o tem wydano w Berlinie!

Naprawdę trudno się nie dziwić „Głosowi Zagłębia", który nie wiedział o jednym z najbardziej omawianych w prasie polskiej wypadków i odważył się jeszcze zapytać: „Czy nikt w Polsce nie ma nic na ten temat do powiedzenia?..."

GŁOSY PUBLICZNE.

Za wiele wrzawy.

Słuszną jest uwaga, że odpowiednie czynniki powinny dbać o to, by w mieście panował spokój, ale kwestja przytłumienia okrzyków przekupniów, woziwodów, bajgielasów i szajlochów nie wyczerpuje jeszcze problemu, tak — problemu poważnego, jakim jest troska o usunięcie zgiełku ulicznego w większych miastach.

Wielkie miasto jest tak gęstem skupieniem ludności, że niełatwo zachować odpowiednią miarę, by ludziska nie właziły sobie nawzajem na nagniotki, nie niszczyli sobie nawzajem nerwów i nie wywoływali neurastenji, nieznanej w małych ośrodkach sielankowych i na łonie przyrody.

Zagranicą problem zachowania ciszy w wielkich ośrodkach miejskich stał się jednem z najpoważniejszych zagadnień. Sprawie tej np. w Berlinie poświęcił specjalny numer jeden z najpoważniejszych organów „Berliner Tageblatt, a związek komunalny w Rzeszy niemieckiej wyznaczył nawet nagrodę pieniężną za najlepszy projekt walki z hałasem, wszystkie zaś miasta niemieckie zajęte są rozwiązaniem tego problemu.

W najhałaśliwszem mieście na świecie, Nowym Jorku, wydano zakaz krążenia wozów ciężarowych w pobliżu szpitali, szkół i sądów, a wszelkie sygnały samochodowe i tramwajowe są surowo zakazane.

W Londynie przesunięto linje tramwajowe ze śródmieścia, gdzie wprowadzono kommunikację autobusową, jako mniej dokuczliwą. Policja londyńska przestrzega surowo, by samochody i motocykle były zaopatrzone w tłumiki, głuszące hałas motorów.

Mając przed oczyma wzory obce i miejscowe potrzeby, dojść się musi do niewesołych wniosków. Sprawa walki z hałasem ulicznym, nader aktualna w tak ruchliwem środowisku jak Zagłębie Dąbrowskie, jest u nas —tak mizerną bagatelką, że nikt jej poważnie nie traktuje.

Mamy więc wyboiste bruki — t. zw kocie łebki, mamy wozy, furgony i beczkowozy, które dudnią przeraźliwie od rana do nocy, dzwoniąc żelaznymi obręczami, mamy szoferów, nadużywających sygnałów alarmowych, mamy wrzaskliwych łapaczy, szajlochców, bojgielosów, przekupniów...

Jednem słowem: zadużo zgiełku w uszach, pyłu w nosach i wibracji w nerwach.

S. W.

OKRĘGOWE TOWARZYSTWO ROLNICZE W GRODZCU

na dożynkach w Spale.

Uroczystości dożynkowe w Spale odbędą się w tym roku w dniach 26-go i 27-go b. m. Okręgowy zarząd Towarzystwa rolniczego na powiat Będziński w Grodźcu postanowił wziąć czynny udział w tych uroczystościach, łącznie ze wszystkiemi, należącemi do Okręgu, kółkami rolniczemi.

Zarząd Okręgu ze swoim nader czynnym i ruchliwym prezesem p. Sylwestrem Wieczorkiem organizuje wycieczkę tak, aby wypadła okazale, jeżeli nie imponująco. Dlatego poczyniono już starania w zarządach poszczególnych kopalń, aby prócz delegacji kółek rolniczych w strojach ludowych kopalnie wydelegowały **górników w mundurach**, którzy stanowić będą niejako wspaniałe obramowanie dla całego tego barwnego korowodu.

Delegacja Okręgu składać się musi **najmniej z 12 członków w strojach ludowych**, jednakże byłoby bardzo pożądanem, aby cała wycieczka mogła przyodziać się w barwne stroje ludowe. Każde kółko rolnicze powinno wysłać delegację składającą się najmniej z 6 członków i obowiązkowo z prezesem kółka na czele.

Okręgowy zarząd wysłał zaproszenia, do wszystkich należących do Okręgu kółek rolniczych, na zebranie, które ma się odbyć w niedzielę 12-go b. m. o godzinie 3 popołudniu w lokalu Kółka rolniczego w Grodźcu dla ostatecznego omówienia wszystkich spraw, związanych z projektowanym wyjazdem do Spały. Prócz tego prosi zarząd Okręgu za naszem pośrednictwem wszystkie kółka rolnicze, a mianowicie: Bobrowniki, Dobieszowice, Gzichów, Łagiszę, Małobądz, Rogoźnik, Strzyżowice, Zagórze oraz Koło gospodyń wiejskich w Grodźcu o bezwarunkowe przybycie na niedzielne zebranie, od którego postanowień uzależnione jest mniej lub więcej okazałe wystąpienie delegacji przy oddaniu hołdu pierwszemu obywatelowi Rzeczypospolitej.

Dziwna wstydliwość

LUKA W OFICJANYM KOMUNIKACIE.

W jednym z pism miejscowych ukazało się oficjalne ogłoszenie, podpisane przez prezydjum Rady miejskiej w Dąbrowie, podające treść uchwał, powziętych na posiedzeniu Rady w dn. 28 lipca r. b. Otóż z niewiadomych przyczyn w ogłoszeniu tem pominięto najważniejszy punkt obrad, mianowicie sprawę podwyższenia pensji p. Cieplakowi za „wybitne zdolności administracyjne". Znając bezwzględne stanowisko obecnych gospodarzy miasta i ich nieliczenie się z opinją publiczną, trudno przypuszczać, aby w tym wypadku kierowała nimi chęć nierozgłaszania tak ważnej dla kasy miejskiej sprawy, lub też że jako rzecz dla nich drażliwą i nieprzyjemną, woleliby pominąć milczeniem. Jesteśmy raczej skłonni przypuszczać, iż zaszła tu tylko pomyłka, względnie opuszczenie jednego ustępu, gdyż oficjalne sprawozdanie winno być zgodne z rzeczywistością i dlatego sądzimy, iż prezydjum Rady miejskiej zamieści dodatkowe wyjaśnienie lub uzupełnienie.

Pozatem powstaje pytanie, czy protokuł posiedzenia, który stosownie do przepisów władzy nadzorczej, również w podobny sposób został zniekształcony, czy też tylko we wspomnianem ogłoszeniu celowo lub przypadkowo został ten ustęp pominięty.

W każdym razie ogłoszenie wspomniane nasuwa różne przypuszczenia i domysły, które prezydjum Rady we własnym interesie winno wyświetlić.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

11 Sobota	Dziś Zuzanny M.	
	Jutro Klary P.	
	Wsch. słońca	4 m. 14.
	Zach. „	19 m. 9

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Raj na ziemi".
Kino „Momus" — Drut Kolczasty, z Polą Negri.

× **Ś. P. WŁADYSŁAW CIECHANOWSKI.** Jak donoszą pisma poznańskie, onegdaj, około godz. 1 w nocy, zmarł nagle na udar serca znany i popularny w Poznaniu współwłaściciel kawiarni i cukierni „Polonja", Władysław Ciechanowski, w 57 roku życia. Śmierć nastąpiła niespodziewanie w czasie rozmowy ś. p. Ciechanowskiego z malarzami, odnawiającymi lokal cukierni. Jak wiadomo, niedawno fortuna uśmiechnęła się do ś. p. Ciechanowskiego, wygrał on bowiem 250.000 zł. na państwowej loterji klasowej. Sumę tę zamierzał zużyć na rozszerzenie interesu, nie szczędząc przytem grosza na cele publiczno - społeczne. Zmarły osierocił żonę i kilkoro dzieci. Ś. p. Władysław Ciechanowski znany był również dobrze w naszem Zagłębiu, gdzie przez szereg lat prowadził cukiernię i restaurację Warszawską w Sosnowcu i stąd po wojnie światowej wyjechał do Poznania.

× **URZĘDNICY POCZTOWI.** Akcja o poprawę bytu pracowników pocztowych, telegrafu i telefonów toczy się obecnie w kierunku uregulowania spraw dodatków nadzwyczajnych, t. j. dodatku kasowego za manco, który otrzymują pracownicy wielu instytucji prywatnych i państwowych: dodatku za służbę w niedzielę i święta; za pracę w godzinach pozasłużbowych, za kierownictwo, które ma na celu rekompensatę dla tych urzędników, którzy jako kierownicy od powiadają moralnie i materjalnie za urząd i podległy im personel; dodatku technicznego i tantjem telefonicznych. Dodatki te w kwotach preliminowanych przez minist. poczt i telegrafów wynoszą ogółem około 5 mil. zł. rocznie. Obecnie toczą się w tych sprawach konferencje wstępne.

Popierajcie L. O. P. P.

× **POLICJA A KOMORNICY.** W związku z ustawą postępowania cywilnego, główna komenda policji wydała ostatnio rozkaz, normujący zakres działalności policji, jako organów pomagających komornikom sądowym przy spełnianiu ich czynności urzędowych. Mocą tego rozkazu policja interwenjować może dopiero wtedy, kiedy jest jawny opór przy licytacji i nie można jej przeprowadzić, lub wtedy, gdy przewidywana jest na mocy odpowiednich podstaw taka przeszkoda. Nie może natomiast być wzywany posterunkowy do asysty przy każdej licytacji, jak dotychczas, nie można też rozsyłać zawiadomień przez policję, gdyż doręczanie zawiadomień winien uskuteczniać sam komornik.

× **TROSKA O ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH.** Pow. Urząd pośrednictwa pracy w Sosnowcu, otrzymuje coraz więcej zapotrzebowań na robotę poza granicami Zagłębia Dąbr., najwięcej w lasach pod Białostokiem. Ponieważ wyjeżdżający korzystali w takich wypadkach tylko 50 proc. ceny biletu, trudno były zorganizować wyjazdy, gdyż bezrobotnych nie stać na dopłatę do pełnej ceny biletu. Wobec tego P. U. P. P. zwrócił się do województwa o asygnowanie specjalnych kredytów, z których mogłaby być pokryta całkowita kwota potrzebna na wyjazd koleją. Przypuszczać należy, że województwo rozpatrzy życzliwie tę sprawę i umożliwi w ten sposób odciążenie rynku pracy w Zagłębiu.

× **KONTROLA WYTWÓRNI SŁODYCZY.** W dniu wczorajszym komisja sanitarno policyjna w Będzinie dokonała kontroli miejscowych wytwórni słodyczy. We wszystkich niemal przedsiębiorstwach znaleziono uchybienia i niedokładności, które polecono usunąć w określonym terminie, a jedną wytwórnię przy ul. Małachowskiego postanowiono zamknąć, jako nieodpowiadającą przepisom techniczno - sanitarnym.

× **WYNIK MARSZU „SZLAKIEM KADRÓWKI"** dla drużyny strzeleckiej z Zagłębia Dąbr. okazał się, wbrew przewidywaniom, pomyślny. Drużyna zagłębiowska uzyskała 39 miejsce przy czasie 17 godz. 46 min. 50 sek. Najlepszy czas i pierwsze miejsce w marszu osiągnął 21 p. p. z Warszawy, który przebył trasę w 12 godz. 35 minutach i 15 sekundach.

× **ZE STOW. MŁODZIEŻY POLSKIEJ.** Stowarzyszenie młodzieży polskiej męskiej w Pogoni zawiadamia, że kwota uzyskana na cele kulturalno-oświatowe, w czasie kwesty w dn. 5 sierpnia b. r. wynosi zł. 188 gr. 16, przyczem uprzejmie dziękuje wszystkim ofiarodawcom, którzy rozumiejąc doniosłość oświaty, przyczynili się do uzyskania takiego wyniku.

× **SPRAWA AUTOMATÓW TELEFONICZNYCH.** Zarząd telefonów w Zagłębiu ustanowił w różnych miejscach automaty telefoniczne, z których jednakże interesanci nie mogą korzystać, gdyż albo połączenie z centralą jest zepsute, lub też mimo wrzucenia do puszki pieniędzy, telefonistka odpowiada, iż nie słyszała odpowiedniego sygnału, wobec czego nie może dać żądanego numeru. Oryginalne w tej sprawie stanowisko zajmuje zarząd telefonów, kiedy bowiem interesanci zwracają się ze skargą, żądając zwrotu pieniędzy za nieotrzymanie połączenia, otrzymują odpowiedź, iż zasadniczo w żadnym wypadku pieniędzy się nie zwraca, a jeżeli automaty nie działają, jest to wina łobuzów, którzy wrzucają do puszek różne przedmioty, w następstwie czego aparaty się psują. Wynikałoby z tego, że automatów telefonicznych mają pilnować interesanci, a ponieważ tego rodzaju traktowanie publiczności jest rzeczą niedopuszczalną, osoby, chcące korzystać z automatów, winny uprzednio sprawdzić, czy aparat działa, gdyby zaś mimo uiszczenia opłaty nie otrzymali połączenia, należy się zwracać do policji celem sporządzenia odpowiedniego protokułu.

× **DZIEŃ SPORTU I OŚWIATY.** Dla uczczenia 8 rocznicy „Cudu nad Wisłą" i celem spopularyzowania idei wychowania fizycznego Tow. sportowe naukowe „Czyn" na Środuli, przy współudziale 8 Zagłębiowskiej drużyny harcerskiej urządza w dniu 15 b. m. „dzielnicowy dzień sportu i oświaty", na program którego złożą się: zawody sztafet z wieńcem do płyty „Nieznanego Żołnierza", zawody drużyn w marszu wojskowym, biegi krótko i długodystansowe, skoki, rzuty i wyścigi kolarskie oraz akademja z okolicznościowymi odczytami i t. p. występami".

Wielkie widowisko batalistyczne

KOŚCIUSZKO POD RACŁAWICAMI.

Dziś o godz. 6 popołudniu na boisku koszar 23 p. a. p. w Będzinie odbędzie się **wspaniałe widowisko na wolnem powietrzu p. t. „Kościuszko pod Racławicami".**

W przedstawieniu bierze udział **piechota, kawalerja, artylerja i kosynierzy w barwnych kostjumach epoki Kościuszkowskiej.**

Zagłębie Dąbrowskie będzie miało **jedyną okazję ujrzenia wizji przysięgi Kościuszki na krakowskim Rynku,** walk z wojskami rosyjskimi w Kozubowie, brawurowego ataku kosynierów pod wodzą Bartosza Głowackiego na armaty w bitwie Racławickiej i jego nobilitację.

A więc dziś 11/8 w sobotę spotkamy się wszyscy w Będzinie o 6-ej.

Pierwsza mechaniczna piekarnia w Czeladzi

ZACZNIE WYPIEK CHLEBA PRZED NOWYM ROKIEM.

Zjednoczenie piekarzy w Czeladzi w osobach pp. Jurkiewicza, Grząby i Klajmana przystąpiło w bieżącym sezonie budowlanym do budowy wielkiej piekarni mechanicznej. Piekarnia ta stanie w Czeladzi przy ulicy Węgroda. Koszt budowy piekarni obliczony jest **na 140 tysięcy złotych.**

Budująca się nowa piekarnia mechaniczna będzie wyposażona w najnowsze urządzenia tak techniczne jak i higjeniczne. Dzienny wypiek chleba obliczony jest na **12 tysięcy klg.** oprócz **pieczywa białego**, które można będzie wypiekać w dowolnej ilości.

Budowa piekarni mechanicznej w Czeladzi w dużej mierze **przyczyni się do regulacji cen chleba na terenie Zagłębia Dąbrowskiego** i położy kres kupowaniu — chleba z tych piekarń, których warunki higjeniczne pozostawiają wiele do życzenia.

Wykończenie piekarni mechanicznej w Czeladzi **nastąpi przed nowym rokiem.**

× **AMATOR MIĘSA.** Z jatki Moszka Rozenowajga przy ul. Wiejskiej 21 w Dąbrowie nieznany sprawca skradł w nocy 50 klg. mięsa, wartości 120 zł.

× **PRZYKRY WYNIK ZABAWY.** W ubiegły czwartek na balkonie pierwszego piętra przy ul. Robotniczej 10 w Sosnowcu bawiło się dwoje dzieci, mianowiice 12 letni Wiktor Szymański, syn wdowy oraz 14 letnia Stefanja Marzec. W pewnej chwili dziewczyna popchnęła chłopca, który z braku barjerki na balkonie spadł na chodnik i potłukł się boleśnie. chłopca przewieziono do szpitala na Pekinie, gdzie stwierdzono okaleczenie głowy, życiu jednak chłopca niebezpieczeństwo nie zagraża.

× **POMYSŁOWY MŁODZIENIEC.** 18-letni wyrostek Józef Tarnowski, zamieszkały przy ul. Łukasińskiego 6 w Dąbrowie, chciał szybko dojść do majątku, a ponieważ na innej drodze nie mógł zrealizować swych zamierzeń, postanowił podrabiać kwity na węgiel, wydawany przez hutę Bankową, jako deputat, swym robotnikom. W tym celu wydostał gdzieś blankiety huty Bankowej, z których bardzo udatnie zaczął fabrykować wspomniane kwity. Podstęp się nie udał, bowiem już przy sprzedaży pierwszego kwitu pomysłowy młodzieniec został zdemaskowany, w następstwie czego powędrował do kozy.

× **KOSZTOWNA DRZEMKA.** Ubiegłej nocy wracała furmanką ze Sławkowa do Strzemieszyc „Helena" Gutmanówna. Furka jechała wolno, więc jednostajny ruch, w połączeniu z późną godziną ukołysał do snu jadącą i p. Helena wkrótce smacznie zasnęła. Kiedy podjeżdżano do Strzemieszyc, jadąca, może pod wpływem nieprzyjemnego snu, przebudziła się i instynktownie obejrzała się, aby sprawdzić, czy kosz, umieszczony na furmance, jest na swojem miejscu. Jakież było przerażenie jadącej, kiedy ujrzała, iż po koszu został tylko ślad w sianie, a sam kosz znikł w niewyjaśniony sposób. Zbadano skrupulatnie całą drogę i rowy przydrożne, lecz kosza nie znaleziono, wobec czego p. Helena zwróciła się o pomoc do policji. W koszu była garderoba i bielizna, wartości około 1500 zł.

× **NAWET GAŁGANY KRADNĄ.** Mordka Szwarcbaum, zamieszkały przy ul. Targowej 14 w Sosnowcu, zameldował, że nieznany sprawca skradł mu z szopy przy ul. Sienkiewicza 19 w Sosnowcu gałganów na sumę zł. 130. Lejbuś Sztejnfeld, zamieszkały przy ul. Czystej 9 w Sosnowcu zameldował, że Józef Włodarczyk zamieszkały w tymże domu, skradł mu zł. 203.

Okropny wypadek przy pracy.

UPADŁ DO KOTŁA Z ROZTOPIONYM CYNKIE.

W polskich zakładach cynkowych przy ul. Sieleckiej w Będzinie wydarzył się okropny wypadek, który wywołał silne wrażenie.

Mianowicie, 25-letni robotnik **Jakób** Martuś, zamieszkały przy ul. Kościuszki 10 w Będzinie, **stojąc obok kotła z roztopionym cynkiem, nagle zachwiał się i wpadł głową do płynnego metalu.**

Nieszczęśliwego niezwłocznie wydobyto, poczem w stanie groźnym przewieziono do szpitala na Lepiankach.

Jak ustaliło dochodzenie, Martuś **chorował na żołądek i miewał silne boleści,** istnieje zatem przypuszczenie, iż stojąc właśnie obok kotła, dostał boleści, co spowodowało przewrócenie się i tragiczny wypadek.

Czy niemowlę może umrzeć na... uwiąd starczy.

TAK BOWIEM STWIERDZONO W STATYSTYCE PEWNEJ GMINY.

Statystyka, jak wiadomo, jest rzeczą niezwykle interesującą, pożyteczną i posiadającą duże znaczenie w każdej dziedzinie, choćby z tego względu, że bez kosztownych lub kłopotliwych eksperymentów oraz poważnych wydatków na podstawie danych statystycznych dochodzimy do niezbitych wniosków, umożliwiających zastosowanie, względnie otrzymanie możliwie najlepszych wyników:

Statystyka jednakże musi być solidnie traktowana. Same np. dane cyfry, bez należytego wyjaśnienia, nigdy nie są miarodajne, a nawet mogą doprowadzić do wręcz fałszywych wniosków, dopiero odpowiednie komentarze i konieczne informacje nadają właściwe znaczenie wymowie cyfr.

Władze nasze, doceniając znaczenie danych statystycznych, stosują w szerokim zakresie tę gałąź wiedzy i w obecnych czasach każdy wydział czy urząd państwowy obowiązany jest prowadzić różnego rodzaju dane statystyczne. Że mogą się tu zdarzać i naprawdę zdarzają się pewne niedokładności i uchybienia, jest rzeczą zrozumiałą, czasem jednakże zachodzą wręcz humorystyczne wypadki.

I tak np. jedna z gmin w powiecie Będzińskim opracowała wykaz śmiertelności na swym terenie za pewien okres czasu. Otóż w wykazie tym uwidoczniono bardzo wyraźnie, iż **pewien obywatel, urodzony dnia 7-go czerwca r. b. zmarł następnego dnia skutkiem... „zmęczenia przy porodzie bliźniąt".** Inne zaś **niemowlę, po tygodniowem życiu zmarło na... uwiąd starczy.**

Sytuację pogarsza okoliczność, iż w rubryce „czy przyczyna śmierci stwierdzona została przez lekarza", napisano „tak", co jest niegodne z rzeczywistością, bowiem nietylko lekarz, lecz najzwyczajniejszy śmiertelnik stanowczo nie potwierdziłby tego rodzaju przyczyn zgonów u niemowląt.

Wszelkie wykazy statystyczne odsyłane są do głównego urzędu statystycznego w Warszawie, to też obecnie panuje duże zaciekawienie, co centrala z tym fantem zrobi. Główny urząd statystyczny wydaje co pewien czas drukiem różne dane cyfrowe, to też narazie istnieje obawa, aby przez przeoczenie lapsus wspomniany powyżej nie ukazał się w druku, gdyż niewątpliwie zaczęliby do Zagłębia zjeżdżać różni uczeni krajowi i zagraniczni celem zbadania tak niesamowitych rzeczy.

Echa manifestacji na cześć morderców.

GORLIWY TRABANT MOSKWY SKAZANY NA 6 MIESIĘCY WIĘZIENIA.

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrzył w dnu 10 b. m. sprawę pamiętnej manifestacji komunistów w Dąbrowie Górniczej w dniu 7 marca b. r., urządzonej celem uczczenia Hejczyka i Pilarczyka, sprawców zabójstwa ś. p. A. Kamińskiego, co bybo niesłychanym aktem terroru ze strony związku młodzieży komunistycznej.

Wieczorem tego dnia policja Dąbrowy została zaalarmowana, iż od strony Koszelewa posuwa się tłum manifestantów, liczący kilkadziesiąt osób i ze sztandarami.

Na widok policji tłum począł śpiewać międzynarodówkę, podnosząc sztandar z napisem: „Cześć towarzyszom poległym, Hejczykowi i Pilarczykowi!".

Dzięki energicznemu wystąpieniu policji, sytuację opanowano natychmiast. Po zlikwidowaniu zajścia, pociągnięto do odpowiedzialności dwóch głównych prowodyrów pochodu w osobach mieszkańców Dąbrowy **22-letniego Piotra Cisowskego** (Limanowskiego 35), robotnika Huty Bankowej, który niósł sztandar, i **19-letniego Wiktora Juszczyka** (Chopina 66), który dodawał podczas pochodu manifestantom otuchy, drąc się w niebogłosy. Podczas przeprowadzonej u obydwćch rewizji, okazało się, że Cisowski jest zapalonym komunistą, miał bowiem przy sobie moc literatury komunistycznej.

Obaj bohaterzy dnia zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych przed sądem, **wykręcając się od winy wszelkiemi siłami.** Tak jeden, jak i drugi pokornie oświadczyli, że między manifestantami znaleźli się w czasie krytycznym zupełnie **przypadkowo, czego obecnie bardzo żałują i do winy się nie przyznają.**

Przewód sądowy dał dostateczny materjał dowodowy tylko przeciwko oskarżonemu Cosowskiemu, jego więc sąd skazał **na sześć miesięcy więzienia,** a po zastosowaniu amnestji karę zredukował mu do czterech miesięcy więzienia. Juszczyk, wobec braku dostatecznych dowodów winy, **został uniewinniony.**

Zawiercie musi zorganizować

MIEJSKĄ STRAŻ POŻARNĄ.

Ujemne strony akcji ratunkowej, przy ostatnim pożarze w Zawierciu, omawiane żywo w prasie miejscowej, były powodem zainteresowania się tem władz wyższych i zarządzonego przedwczoraj przez inspektora p. Józefa Drzewieckiego próbnego alarmu.

O godz. 18, po skończonej pracy w fabrykach, **zaalarmowano straże fabryczne, że palą się zakłady p. Blany.** W rzeczywistości na przeciwległym zakładom placyku **podpalono stos suchych drew.**

Na alarm stawiły się trzy straże pożarne, **w doskonałym czasie.** Szklarni w 7 minut, Erbego w 11 minut i Huldczyńskiego w 21 minut po alarmie, przyczem z czasu tego należy odliczyć po 2-3 minuty na zasygnalizowanie syrenami.

Podanie wody, wprawdzie z sikawki motorowej, w rekordowym czasie 30 sekund uskuteczniła straż Erbego, przyczem w dwie minuty później podano wodę drugim prądem. Straż szklarni podała wodę w 15 minut, Hulczyńskiego w ciągu 3 minut.

Wyniki te są **wyraźnie pocieszające** i byle z tą samą sprawnością działano przy ogniu, nie będzie on tak groźny w skutkach.

Po skończonych ćwiczeniach insp. Drzewiecki przemówił do zgromadzonych strażaków, dziękując im za wykazaną sprężystość i, życząc dalszych postępów w tym kierunku, poczem odbył konferencję z oficerami i fabrycznemi władzami straży. Na placu alarmowym zebrani byli przedstawiciele władz starościńskich, miejskich, policji, P. D. U. W., oraz licznie zgromadzeni mieszkańcy miasta, którzy z larmu odnieśli jaknajlepsze wrażenie.

Korzystając z obecności w Zawierciu wojewódzkiego inspektora p. Drzewieckiego zapytaliśmy go o **pogląd na bezpieczeństwo ogniowe w Zawierciu i zamierzenia wyższych władz na przyszłość.** Insp. Drzewiecki oświadczył, że aczkolwiek straże fabryczne, jako doskonale wyekwipowane i wyćwiczone stanowią w walce z żywiołem w mieście poważny atut, to jednak **nie należy na nie wyłącznie liczyć,** jako na związane i przedewszystkiem przeznaczone dla służby bezpieczeństwa w zakładach swoich.

Zawiercie potrzebuje własnej straży pożarnej, którąby przedewszystkiem miastu spieszyła na ratunek, w naszych warunkach bynajmniej niełatwy. Chaotyczne rozplanowanie pewnych dzielnic, brak dogodnego dojazdu i wody w pewnych punktach, materjał budowlany i kryjący dachy to względy poważnie potęgujące niebezpieczeństwo. Stała straż zawodowa, zdaniem insp. Drzewieckiego nie jest dla Zawiercia wskazaną, natomiast dość liczna i wyszkolona straż ochotnicza miejska, przy dobrym ekwipunku i nielicznem, lecz stałem płatnem pogotowiu zapewni maximum bezpieczeństwa miastu.

Wojewódzkie władze strażackie po wejściu w porozumienie z miejskiemi i utworzenia straży ochotniczej, założą w **Zawierciu garnizon strażacki.** Ustalona wówczas hierarchja, sprecyzowany podział szarż, zapewni odpowiedzialność jednostki za akcję ratunkową i rygor podporządkowania się prowadzącemu akcję. — Dzięki temu ratunek odbywać się będzie więcej planowo i systematycznie.

Mieszkańcy miasta niecierpliwie oczekiwać będą wprowadzenia w czyn wszystkich tych projektów, i niewątpliwie, we własnym dobrze zrozumianym interesie przyjdą z najdalej idącą pomocą stwarzanej własnej straży pożarnej.

Nowe przepisy w sprawie

DZIENNIKÓW WOJEWÓDZKICH.

Dnia 8 b. m. zaczęły obowiązywać rozporządzenia Rady ministrów w sprawie dzienników wojewódzkich, z mocą na cały obszar Rzeczypospolitej, z wyjątkiem wojew. Śląskiego. W myśl nowego rozporządzenia — dziennik wojewódzki jest wspólnem pismem urzędowem władz administracji ogólnej, jako też wszystkich władz i urzędów państwowych na obszarze województwa, podlegających bezpośrednio lub pośrednio władzom centralnym. W dzienniku wojewódzkim, będą ogłaszane rozporządzenia, obwieszczenia i inne akty oraz innych władz i urzędów państwowych, z wyjątkiem władz centralnych.

Rozporządzenia i obwieszczenia uważane będą za prawnie ogłoszone w dniu wydania tego numeru dziennika wojewódzkiego w którym są umieszczone. Moc obowiązująca tych rozporządzeń i obwieszczeń, o ile jest zależna od ich ogłoszenia, rozpoczyna się w terminie wyraźnie oznaczonym, w braku zaś takiego oznaczenia — po upływie 14 dni od dnia wydania odnośnego numeru dziennika wojewódzkiego.

Z dniem 23 sierpnia r. b. znosi się wszystkie dzienniki urzędowe, wychodzące dotychczas na obszarze całej Rzeczypospolitej, z wyjątkiem województwa Śląskiego.

Omawiane rozporządzenie obejmuje dziedziny administracji państwowej z wyjątkiem administracji oświecenia publicznego, komunikacji oraz poczt i telegrafów.

Przez nowe przepisy o dziennikach wojewódzkich unormowana została sprawa ogłaszania rozporządzeń i obwieszczeń państwowych władz administracyjnych I i II instancji oraz władz samorządowych w zakresie spełniania przez nie zadań administracji ogólnej.

× **ECHA ŚWIĘTOKRADZTWA W KOŚCIELCU.** Jak już pisaliśmy, w Kościelcu powiatu Pińczowskiego nieznani sprawcy skradli w kościele różne przedmioty, wartości około 3 tysięcy zł. Na skutek energicznego dochodzenia, policja wkrótce sprawców ujęła, w osobach: Eugenjusza Pociechulskiego, zwolnionego niedawno z więzienia na mocy amnestji, Andrzeja Nowaka i syna jego Franciszka, oraz Jakóba Krzysztofika. Skradzione przedmioty z wyjątkiem kielicha i drobnych części monstrancji, którą sprawcy połamali odebrano. Za piątym sprawcą, niejakim Stanisławem Nowakiem, również niedawno zwolnionym z więzienia, zarządzono pościg. Nowak wziął ze sobą brakujący kielich i drobne części połamanej monstrancji.

Kronika Zawiercia.

× **POSIEDZENIE KOMISJI FINANSOWO BUDŻETOWEJ** w Magistracie wypełniły następujace sprawy: uchwalono statut o spłatach za prawo jazdy po mieście od pojazdów, uchwalono stawki opłat drogowych na rok 1928-29 oraz omawiano szeroko sprawę statutu emerytalnego urzędników Magistratu. W sprawie tej postanowiono zwrócić się o wzorowy statut rządowy, oraz statut kasy emerytalnej pracowników Sejmiku zawierciańskiego dla uzgodnienia się z niemi i ewentualnego przystąpienia do kasy sejmikowej.

× **KURS ADMINISTRACYJNY.** W związku z nowemi przepisami o postępowaniu administracyjnem w najbliższym czasie zostanie zorganizowany kurs administracyjny dla urzędników Magistratu. Kurs prowadzić będzie sekretarz Magistratu p. K. Chrabąszczewicz.

× **BIBLJOTEKA MAGISTRATU.** Z polecenia prez. Klepy z dzieł i podręczników, używanych w poszczególnych wydziałach ma być założona bibljoteka magistracka, w miarę możności uzupełniana potem dorobkiem książkowym.

× **O PRACĘ DLA ZAWIERCIAN.** Na szlaku kolejowym Łazy — Zawiercie pracuje grupa robotników, złożona z 600 ludzi, niemal wyłącznie zaangażowanych z odległych miejscowości i przywiezionych przez władze kolejowe. Magistrat zwrócił się o interwencją do PUPP., aby zatrudniano tam częściowo i robotników zawierciańskich, szczególnie zaś tych, którzy w liczbie 70 zostali ostatnio pozbawieni doraźnej akcji zapomogowej.

× **ROBOTY W PARKU MIEJSKIM.** Jak się dowiadujemy, prawdopodobnie w związku z wezwaniem notarjalnem dr. Löwensteina, Magistrat postanowił przystąpić w przyszłym tygodniu do pierwszych robót przygotowawczych na ofiarowanym terenie parku miejskiego.

Kronika Olkuska.

× **WIECZÓR AKADEMICKI W OJCOWIE** Staraniem uzdrowiska Ojców i Związku młodzieży akadem. pow. Olkuskiego odbędzie się 11 b. m. w Ojcowie w sali „Pod Łokietkiem" wieczór akademicki pod protektoratem p. Jana Podczaskiego. Program: o godz. 4 koncert chóru akad. i orkiestry, o godz. 9 zabawa taneczna.

× **POWIATOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI.** Powiatowy Związek komunalny w Olkuszu przystępuje do opracowania statutu Pow. Kasy oszczędnościowej, do której przystąpi również Magistrat m. Olkusza, jako współorganizator. Termin uruchomienia tej Kasy nie jest ustalony.

× **Z DNIEM 15 SIERPNIA b. r.** zaprowadza się komunikację telefoniczną między Olkuszem a stacjami niemieckiemi: Bad Warmbrunn, Horzberg (Harz) i Stauchitz.

× **OD JEDNEGO Z OBYWATELI** olkuskich otrzymaliśmy następujące pismo: Na murze szkolnym szkoły powsz. nr. 1 w tych dniach zostało wywieszone ogłoszenie, że dzieci, które ukończyły 14 rok życia, nie będą rzekomo z rozporządzenia inspektora szkolnego w Olkuszu uczęszczały w bież. roku szkolnym do oddziału siódmego, czyli inaczej nie będą miały możności ukończenia szkoły powszechnej.

Należy się zapytać, czy istotnie inspektorat szkolny był zmuszony wydać podobne rozporządzenie, które jest wręcz przeciwieństwem do istniejących u nas przepisów o przymusowem, powszechnem nauczaniu? Trudno przypuścić, aby to wypływało z pobudek oszczędnościowych, szczupłości lokalu lub braku uczniów w tym wieku, bo tak nie jest. Obywatele olkuscy zaskoczeni są niemile podobnem rozporządzeniem.

× **T-WO SPORT. „VESTA"** w Olkuszu urządza 15 b. m. w parku pod Czarną Górą wielką zabawę „Sierpniówkę" połączoną z wieloma niespodziankami. Między innemi odbędą się 45-minutowe mecze piłki nożnej drużyn miejscowych i z okolicy, mecz humorystyczny z udziałem pań i t. p. Gdyby które z drużyn zagłębiowskich zechciały wziąć udział w imprezie, proszone są o wcześniejsze zgłoszenie. Zabawę rozpocznie marsz drużyn przez miasto do parku z orkiestrą o godz. 2 z placu fabryki „Olkusz". W razie niepogody zabawa będzie odłożona do 19 bm.

× **„OLKUSZ" — „PAPIERNIA"** (Klucze). W niedzielę 12 b.m. odbędą się zawody koleżeńskie pomiędzy powyższemi drużynami na boisku w parku pod Czarną Górą. Klub „Papiernia" w Kluczach powstał w tych dniach i dzięki wybitnemu poparciu ze strony zarządu fabryki w osobie współwłaściciela p. St. Szwarcszteina, rozwija się pomyślnie.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Niekorzystne horoskopy dla przem. węglowego.

Sytuacja przemysłu węglowego w lipcu kształtowała się nadal niezbyt pomyślnie. Dowodzi tego przytoczona już poprzednio cyfra zbytu węgla w kraju oraz dalsze zmniejszenie się eksportu. **Obniżył się on w stosunku do czerwca o 64.000 ton,** (w czerwcu wynosił 994.000 ton, a w lipcu 934.000 ton) **Przedewszystkiem spadł eksport do Austrji,** największego konsumenta węgla polskiego, a to z powodu przeszkód w ruchu kolejowym, wywołanym uroczystościami wiedeńskiemi. Pozostałe rynki naturalnie nie wykazują prawie żadnych zmian.

Eksport węgla **na rynki zamorskie kształtował się mniejwięcej na poziomie czerwca,** jednak zauważyć się daje duża wstrzemięźliwość w zawieraniu kontraktów na większe partje i na dłuższy okres z powodu decyzji rządu angielskiego obniżenia taryf kolejowych na eksport węgla. Eksport węgla do Włoch ze względu na wysoką taryfę kolejową, coraz bardziej przerzuca się w kierunku drogi morskiej, jednak zdolność przepustowa kolei naszych do portów Gdańska i Gdyni, jak również pełne wykorzystanie zdolności przeładunkowej tych portów dla wysyłki węgla do państw nad bałtyckich, **nie pozwalają na większe ożywienie eksportu węgla do Włoch.**

Ceny węgla na rynkach eksportowych naogół kształtowały się na poziomie ub. m. Najbliższe dni wykażą, w jaki sposób wpłyną angielskie subsydja na kształtowanie się cen węgla na rynkach konkurencyjnych, dzisiaj już spowodowały one **zupełną obojętność odbiorców dla węgla.**

Trudności, na jakie węgiel napotyka w kraju i zagranicą, wpłynęły na **obniżenie się tempa produkcji.** O układzie stosunków w przyszłości, trudno coś konkretnego powiedzieć. Sierpień bowiem należy do letnich miesięcy, kiedy **zapotrzebowanie węgla dla celów opałowych jest minimalne.**

Kronika gospodarcza.

MINISTERSTWO SKARBU PRZYPOMINA że w sierpniu b. r. płatne są w szczególności następujące podatki: 1) do 15 sierpnia—wpłata zaliczki na poczet podatku przemysłowego od obrotu za II-gi kwartał b. r. przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, nieprowadzące prawidłowych ksiąg handlowych oraz przez zajęcia przemysłowe w wysokości jednej piątej tego podatku, wymierzonego za rok 1927: 2) do 15 sierpnia—wpłata podatku przemysłowego od obrotu osiągniętego w miesiącu lipcu b. r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I — V kat., oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze: 3) wpłata podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę—w ciągu 7 dni po dokonanem potrąceniu. Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego oraz kwoty zaległości odroczonych, względnie rozłożonych na raty z terminem płatności w miesiącu sierpniu b. r., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w tymże miesiącu. Ponadto z dniem 15 b. m. upływa termin płatności zaliczki na poczet podatku przemysłowego za kwartał II.

REWIZJA TARYF KOLEJOWYCH. Prace nad rewizją całości taryf kolejowych w Ministerstwie komunikacji są w pełnym biegu. Prace te pozostają w związku z podwyżką taryfy osobowej, wchodzącej w życie z dniem 15-ym b. m., oraz w związku z zamierzoną zmianą i reorganizacją taryf towarowych.

ZBIORY LEPSZE NIŻ PRZYPUSZCZANO W KOŁACH RZĄDOWYCH. Spodziewano się ogólnie, że zbiory tegoroczne będą gorsze od poprzednich, niedostatecznych, co w konsekwencji mogłoby się skończyć kryzysem finansowym na jesieni. W przewidywaniu tego zalecono poszczególnym „resortom" staranne ściąganie dochodów i oględność w wydatkach. Ostatnie relacje, nadchodzące do władz centralnych z prowincji głoszą, że w wielu okręgach, m. in. na Pomorzu, w Poznańskiem, woj. Łódzkiem i innych zbiory są wyjątkowo pomyślne, lepsze od średnich, miejscami zaś wprost świetne. Zamiast więc pesymizmu zapanował optymizm bo dobre zbiory w Polsce, to przecież fakt decydujący o 80 proc. dochodu narodowego Polski a temsamem i o dochodach skarbu oraz obrotach przemysłu i handlu. Jaki będzie ściśle wynik zbiorów tegorocznych, można będzie ustalić dopiero po kopaniu ziemniaków i zestawieniu doniesień z całego kraju. Obecnie jednak już twierdzą, że jesteśmy uratowani od kryzysu finansowego który groził nam na jesieni.

ANKIETA O PRZEMYŚLE. Polski Komitet międzynarodowy Izby handlowej rozpisał, w myśl uchwały Izby, ankietę w sprawie organizacji i wyników działalności przedsiębiorstw publicznych i przedsiębiorstw prywatnych. W ankiecie chodzi o stwierdzenie wartości organizacyjnej jednego i drugiego typu przedsiębiorstw. Do udziału w ankiecie powołani zostali: b. minister Olszewski (przemysł kopalniany), prof. Okólski (przemysł metalowy), prof. Czerwiński (przemysł drzewny), b. premjer prof. Ponikowski (wodociągi i nawadnianie), mecenas Chełmoński (elektryfikacja), inż. Krzyżanowski (koleje i nawigacja), inż Kuźnicki (tramwaje), Szawlewski (handlowość), dyr. Szczerbiński (uzdrowiska i hotelarstwo), b. minister Michalski (monopole państwowe), mecenas Kielski (nafta), mec. Chabielski (przedsiębiorstwa budowlane). Ankieta ma być ukończona do końca sierpnia r. b.

WYCIECZKI NA TARGI WSCHODNIE. Udział firm w tegorocznych targach wschodnich, których otwarcie nastąpi w dniu 2-im września, osiąga imponujące rozmiary. Tegoroczne targi staną się też terenem wielkiej ilości wycieczek z zagranicy i z całej Polski. Szereg organizacyj gospodarczych projektuje specjalne wycieczki swych członków, celem zapoznania się z wartościami rynku zagranicznego i krajowego,ześrodkowanemi na targach.

OBIEG PIENIĘDZY W KRAJU. Całkowity obieg pieniężny w kraju w dniu 20-ym lipca r. b. wynosił: 1.331.887.000 zł., w tem biletów Banku Polskiego na sumę 1.090.944.000 zł., biletów zdawkowych na 100.539.000 zł., bilonu srebrnego na 82.150.000 zł. i bilonu niklowego na 58.254.000 zł.

PODWYŻSZENIE CEŁ NA TRZODĘ CHLEWNĄ W CZECHOSŁOWACJI. Z dniem 1-ym lipca r. b. weszła w życie autonomiczna podwyżka stawki celnej przywozowej dla trzody chlewnej do 72 koron czeskich od sztuki żywca wagi 50 — 80 kg. Podwyżka ta obowiązuje do 30-go czerwca 1929-go r. Z dniem 1-ym lipca 1929-go roku następuje dalsza podwyżka do 84 korony od sztuki wagi 50—80 kg. Należy zaznaczyć, że zwyżka specjalnie godzi w towar mięsny, którego przeważnie dostarcza Polska.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA z dnia 10-8

AKCJE: Bank Handlowy 117.00. Bank Polski 181.00—183.00. Bank Przem. Lwów 110.00, Bank Zachodni 35.00—36.00. Bank Sp. Zarobk. 83.00, Kijewski 79.00, Spiess 165.00, Elektryczność 84.00, Cukier 65.00. Firley 72.00, Węgiel 100.—100.25—100.00. Nobel 33.50—33.00—33.50, Cegielski 47.00 Lilpop 45.00—44.00, Modrzejów 44.00, Norblin 227.50, Parowozy II em. 38.50, Starachowice 36.50—37.25—37.00, Zawiercie 27.25, Klucze 7.10.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.29 i jedna czwarta — 43.29, Paryż 34.85 i pół, Wiedeń 125. 77 i pół, Praga 26.42, Belgja 124.11, Szwajcarja 171.67 i pół — 171.64. Sztokholm 238.70. Dolarówka 5 proc. 94.50 — 96.50. Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 52.40—52.50 Poz. Konwersyjna 5 proc. 67.00.

Tendencja dla akcyj ledwo zwyżkowa, dla walut utrzymana.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 10-8-1928.

Żyto nowe (suche) 37.25—38.25, Pszenica stara 49.00—51.00, Jęczmień browarowy 37.50—39.50, Owies nowy 36.00—37.50, Ospa żytnia 31.00—32.00. Ospa pszenna 27.00—28.00, Mąka żytnia 70 pr. 55.75, Mąka żytnia 65 proc. 57.75, Mąka pszenna 65 proc. 70.00—74.00, Rzepak 67.00—72.00.

Usposobienie spokojne.

Odpowiedzi Redakcji.

P. P. Muszyński w Zawierciu. W sprawie tej prosimy zwrócić się ustnie lub pisemnie do naszego korespondenta w Olkuszu p. J. Kondka, który, po sprawdzeniu podanych przez Pana faktów, prześle nam odpowiednią relację.

Stare skrzypce i instrumenty

POWĘDROWAŁY Z POLSKI ZAGRANICĘ.

Jak wielkie były bogactwa Polski w zabytkach i drogocennych antykach może służyć za dowód fakt, że od czasów okupacji niemieckiej nie przestaje się wywozić zagranicę tych antyków, a jeszcze ich zapasy się nie wyczerpały.

Największy wywóz, ogołacający kraj, odbywał się w czasach spadku marki, kiedy **za grosze kupowano w Polsce wszystko,** co miało jakąkolwiek wartość. Kupowano stare obrazy, wyroby z metali, porcelanę, meble, księgi, sekrety, świeczniki.

Najwięcej jednak wywieziono z Polski **starych skrzypiec.** Po dworach i pałacach chodzili faktorzy i wyłudzali instrumenty, przechowywane z dziada pradziada. Najwięcej wykupiono instrumentów od zrujnowanych przez bolszewików obywateli z Podola i Wołynia. Wśród wywiezionych instrumentów były drogocenne Stradivariusy, Guarneriusy, Amati i inne instrumenty, pochodzące ze złotych czasów włoskiego lutżądany dla kraju. byłby nadal kwitł, niarstwa.

Eksport tego rodzaju, wysoce niepożądany dla kraju, byłby nadal kwitł, został jednak w pewnym stopniu ukrócony. Należy się spodziewać, że zupełnie zniknie z chwilą wydania zarządzeń, opartych **na ustawie o ochronie zabytków, zabraniających wywozu nawet znajdujących się w rękach prywatnych zabytków przeszłości.** Rozporządzenie takie jest w opracowaniu.

Cała banda cyganów

PRZYJĘŁA CHRZEST.

W kościele farnym w Skarszewach koło Bydgoszczy odbyła się onegdaj rzadka uroczystość.

Oto członkowie koczującej w pobliżu miasta bandy cyganów otrzymali sakrament chrztu, a po chrzcie odbył się ślub dwóch par cygańskich. Z racji tej odbyło się w obozie cygańskim huczne wesele.

Do cygańskich chrztów należy odnosić się sceptycznie. Wiadomo bowiem, że jest to zazwyczaj środek wyłudzenia ofiar ze strony proboszcza czy rozczulonych rodziców chrzestnych.

Dla kilku złotych cygan potrafi się chrzcić nawet co tydzień.

W SĄDZIE.

— Oskarżony pan jest o zbyt szybką jazdę samochodem.

— Panie sędzio, to złośliwe oskarżenie. Jechałem bardzo wolno.

— Czy może pan to udowodnić?

— Oczywiście.

— No? Proszę.

— Nie trudno sprawdzić, że jechałem właśnie do teściowej.

Po stracie psa

CHCIAŁ SIĘ RZUCIĆ POD POCIĄG

Mieszkaniec Lwowa, Lewandowski bawiąc z żoną i psem na spacerze, nad torem kolejowym linji Lwów—Stanisławów, z rozpaczy po stracie psa, którego przejechał pociąg towarowy, usiłował popchnąć żonę pod pociąg.

Gdy to się mu nie udało, chciał sam rzucić się pod pociąg, zatrzymał go jednak budnik kolejowy.

Pogotowie odwiozło go do szpitala mimo gróźb, że zaskarży Pogotowie o... pogwałcenie wolności osobistej.

Francuska książka

O JASNEJ GÓRZE.

W „Editions Spes" wyszła we wspaniałym wydaniu książka ilustrowana „Częstochowa, La Montagne Lumineuse", napisana przez b. posłankę na Sejm p. Wandę Ładzinę. Autorka podaje w wykwintnej francuszczyźnie historję obrazu i klasztoru.

P. Ładzina jest znana we Francji, bo przez 2 lata miewała dla publiczności francuskiej po różnych miastach liczne wykłady o Matce B. Częstochowskiej a w wielu kolonjach polskich we Francji wykładała o Matce Boskiej z Lourdes.

Książkę poprzedzają słowa wstępne kardynałów polskich oraz kardynała francuskiego Dubois.

Z ruchu wydawniczego.

„MUZYKA" Ostatni (44) numer miesięcznika „Muzyka", odznacza się obfitością treści. W związku z przypadającą w r. b. 20 rocznicą śmierci Rimskiego-Korsakowa znajdujemy na wstępie numeru szereg ciekawych myśli i aforyzmów mistrza. Znakomity znawca twórczości Beethovena, minister oświaty we Francji E. Herriot przedstawia w swym artykule młodość Beethovena na tle miasta Bonn i etapy przebywane przez niego w pracy nad teorją muzyki. Pozatem znajdujemy artykuły St. Niewiadomskiego („Szopen i Moniuszko"), A. Chybińskiego („Renesans dawnej muzyki polskiej") i L. Russolo („Muzyka szmerów") i t. d. Treści dopełniają zwykłe działy „Muzyki". W dodatku nutowym fragment z opery „Wyzwolony" Adama Wieniawskiego. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Kapucyńska 13, tel. 406-50.

BOTANIKA II. (Wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego, str. XVIII 752.1927). Wyszedł z druku tom VII nowego rozszerzonego wydania „Poradnika dla samouków", wydawanego przez Kasę im. Mianowskiego już od lat trzydziestu. Tom VII obejmuje całość wskazówek metodycznych, bibljograficznych oraz wszelkich informacyj naukowych dotyczących studjowania oraz nauczania wszelkich gałęzi botaniki na poziomie zarówno szkolnym jak i uniwersyteckim. Te trzy tomy razem, obejmujące przeszło 110 arkuszy druku, tworzą wyczerpującą encyklopedję botaniki współczesnej, dając nam obraz jej stanu dzisiejszego zagranicą i w Polsce.

Wydawnictwo, przeznaczone dla nauczycieli, studentów oraz studjujących poza uczelniami, dąży do zastąpienia przez książkę żywego kierownika studjów.

Epokowy przełom w kinematografji.

POLAK WYNALAZCĄ „CIĄGŁEGO" FILMU.

W tych dniach odbyła się w Berlinie, w sali związku niemieckich inżynierów publiczna demonstracja, przełomowego w dziejach kinematografji wynalazku Jana Szczepanika. Wartość tego nowego wynalazku polega na tem, że daje on **obrazy w barwach naturalnych**, a więc w takich, w jakich je widzimy.

Zauważyć przytem należy, że **dotychczas posiadaliśmy t. zw. filmy „kolorowe", przeważnie trójbarwne, których jednak** wywoływanie i zastosowanie pochłaniało olbrzymie kapitały. Znawca, a nawet fachowiec w barwnej fotografji, widząc rezultat wynalazku Szczepanika na ekranie, musi stwierdzić genjalność umysłu wynalazcy.

Na czem polega tajemnica wynalazku Jana Szczepanika? Pomijając szczegóły, należy skonstatować, że zdjęcia aparatem Szczepanika dokonuje się przy pomocy jednego objektywu, jednak zapomocą ośmnastu, z tyluż kamerami, złączonemi w jeden duży aparat fotograficzny. W wyniku takiego zdjęcia (t. zw. „ciągłego" bez ciemnych przerw) wyświetlenie filmu odbywa się w podobnych warunkach i to jest właśnie zasadniczą zmianą w dotychczasowej kinematografji.

Ogólnie bowiem jest wiadomą rzeczą, że dzisiejszy kinematograf polega na przerzucaniu na ekran kilkudziesięciu obrazków na sekundę; to czyni właśnie wrażenie ciągłości. Właściwie więc tylko wrażenie, gdyż mimo to zdajemy sobie sprawę, że obraz drga, i ruchy wyglądają zbyt przyspieszone. Błędy te usunie aparat Szczepanika.

Wynalazca i konstruktor tego epokowego **wynalazku Jan Szczepanik, zmarł po dziesięcioletniej** pracy nad swem dziełem, tak, że wynalazek opatentował i oddał na usługi ludzkości syn jego Zbigniew, student politechniki lwowskiej.

Wynalazek jest już opatentowany w całym świecie, a patenty są wyłączną własnością rodziny ś. p. Jana Szczepanika. Zaznaczyć wkońcu należy, że wiadomość o tym wynalazku naszego rodaka podali pierwsi Niemcy, z uznaniem wyrażając się o epokowym wynalazku Polaka.

„Obcokrajowcom kraść u nas nie wolno"

GŁOSZĄ ŁOTEWSCY ZŁODZIEJE KIESZONKOWI.

O ciekawem zajściu donoszą z Rygi. W ostatnich czasach dokonano na ryskiej plaży szeregu wyrafinowanych kradzieży kieszonkowych, których policja łotewska nie **mogła wykryć.**

Pewnego dnia zgłosiła się większa grupa eleganckich panów na policji u szefa urzędu śledczego. Byli to, jak się okazało, dobrze znani policji — a chwilowo znajdujący się na wolności i nieposzukiwani — złodzieje kieszonkowi z Rygi.

Przyszli po to, aby wyrazić swoje **oburzenie z powodu dokonanych kradzieży** i zapewnić, że nie są ich sprawcami. Muszą to być—twierdzili wszyscy złodzieje — jacyś świeżo przybyli, prawdopodobnie obcokrajowcy. Oni zatem „tutejsi" proszą policję, aby zechciała energicznie wystąpić przeciw przybyszom.

Kilku z nich oświadczyło nawet, że nie chcąc, by podejrzenie padło na nich, wyjadą w najbliższych dniach na letnisko.

Policja przekonała się wkrótce, że **„swoi" mieli rację:** udało jej się bowiem przyłapać całą szajkę obcokrajowych złodziejaszków.

Czy i jak zrewanżowali się złodzieje ryscy swej policji za unieszkodliwienie groźnej konkurencji zagranicznej, o tem prasa ryska nie pisze. W każdym razie przymusowe wywczasy **letnie skończyły się prędko**, a goście kąpielowi mogą się obecnie pocieszyć myślą, że o ile zostaną okradzeni, to „laty" zostaną przy najmniej w kraju.

Czy wiecie że...

Największemi budowlami pod względem objętości w stopach kubicznych są: Chicago Furniture Marte" — objętości 25.370.000 stóp, Equitable Building w N. Jorku—24.000.000 stóp, General Motors Building w Detroit — 20.400.000 stóp, Union Trust Building w Cleveland — 20.000.000 stóp.

Na wyspie Dassen-Island, oddalonej o 40 klm. od Kapsztadu, żyje kolonja pingwinów, która liczy ni mniej ni więcej jak 5 miljonów tych stworzeń.

W r. 1930-ym będzie ukończona zupełnie budowa kanału Ren-Men-Dunaj, rozpoczęta w r. 1922. Nową drogą wodną będzie można spławiać zgóra 40 do 50 miljonów ton rocznie.

Sztuczne jezioro na Saharze

RZĄD EGIPSKI ZBUDUJE.

Prasa angielska żywo komentuje w ostatnich czasach śmiały projekt nawodnienia Sahary, przedstawiony przez dr. Balb'a, szefa egipskiej służby pomiarów. Projekt ten opiera się na założeniu, że olbrzymia część libijskiej pustyni stanowi depresję, która dzięki swemu położeniu mogłaby być sztucznie zamieniona w jezioro.

Dotyczy to śmiałe przedsięwzięcie zwłaszcza pustyni, leżącej w pobliżu źródeł Quattara. Obszar tej przestrzeni wynosi 17.500 km. kwadr., a najgłębsze miejsce depresji wynosi 140 m. poniżej poziomu morza.

Dziwnem może się wydać, że to wybitnie nizinne położenie okolic Quattara było dotychczas nieznanem, chociaż tamtędy prowadził szlak karawany w głąb pustyni. W dolinie Quattara znajdują się liczne złoża soli, co pozwala przypuszczać, że ta przestrzeń była dawniej połączona z morzem Śródziemnem kanałem, który z biegiem lat został zasypany przez wydmy piaszczyste. Obecnie prowadzi się badania, mające wykazać **prawdziwość tej hypotezy. Dla napełnienia doliny Quattara trzebaby 40 miljonów kub. metrów wody, którą możnaby doprowadzić z morza Śródziemnego. W tym celu rząd egipski wyznaczył 800 tys. szylingów.**

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zrealizowanie tego śmiałego zamierzenia, przyczyniłoby się w wysokim stopniu do rozwoju tej części kraju. Długość kanału, wynosząca 200 klm., pewnie nie będzie przeszkodą dla przedsięwzięcia, które mogłoby przemienić piaszczyste dotychczas okolice w żyzny kraj.

WALTER A. FROST. **Przedruk wzbroniony.**

Tajemnicze klejnoty.

Przekład autoryz. Marji Bogdani.

3)

— Boję się, nie chcę usłyszeć tego, co pan może mi powiedzieć, — przerwał Clavering — boję się zostać tutaj z temi klejnotami.

— Pan musi mi pomóc! — jęknął nieznajomy z rozpaczą.

— Pan musi mi powiedzieć, skąd pan ma te klejnoty.

— Nie mogę tego uczynić, ale gdyby pan zechciał...

— Powiedziałem już, że nie mogę nic zrobić dla pana.

Clavering podszedł do drzwi, otworzył je i spojrzał prosto w głębokie oczy dziewczęce.

ROZDZIAŁ II.

Tylko bez pytań.

— Przez głowę jego najpierw przemknęła myśl, że były to oczy koloru wody morskiej, potem, że ma przed sobą najcudowniejszą istotę z pośród wszystkich dotąd widzianych, że może mieć ona co najwyżej dwadzieścia lat, że... Wpatrywałby się w nią dalej bacznie choć bezwiednie, gdyby głos X. Y. nie rozległ się znowu:

Kapitanie Clavering, proszę mi pozwolić zamknąć drzwi i przedstawić pana pannie Helenie Armisted.

Dziewczyna skinęła głową, Clavering stuknął obcasami i pochylił się w głębokim ukłonie. Wówczas ona przemówiła po raz pierwszy:

— Pan pyta, w jaki sposób te klejnoty dostały się w nasze posiadanie? Zostały skradzione.

Clavering rzucił na nią szybkie spojrzenie, a potem przeniósł oczy na X. Y. Oba te oblicza zdradzały głęboki niepokój, rosnący w miarę, jak młodzieniec patrzył na nich w milczeniu, ważąc doniosłość dziwnej roli, którą mu narzucono.

— Panna Armisted będzie współpracować z panem przy zwrocie klejnotów. Nie wolno panu stawiać jej żadnych pytań, ani wątpić w nią bez względu na okoliczności. Powtarzam raz jeszcze — pan musi wierzyć i służyć nam. Zaraz od początku będzie pan potrzebował znacznej sumy pieniężnej, dlatego dam panu z góry tysiąc dolarów.

X. Y. wyjął z portfelu banknot i położył go na stoliku obok klejnotów.

— Prócz tego złożyłem na dobro pańskiego rachunku pewną kwotę w banku na Fifth Avenue. Może pan czerpać z niej, ilekroć pan zechce. Jak pan widzi, do każdego klejnotu dołączyłem kartkę z nazwiskiem i ostatnim znanym adresem właściciela. Sposób zwrotu spoczywa w rękach panny Heleny Armisted i w pańskich. O jednem tylko proszę pamiętać: musicie każdy klejnot zwrócić danej, fizycznej osobie właściciela i musicie wykonać to w taki sposób, by nie ściągnąć na siebie ani śladu podejrzenia.

Ale — rzekł Clavering coraz bardziej oszołomiony ja...

— Przepraszam — rozległ się znów słaby głos X. Y. — niech pan mi pozwoli przedstawić sobie wszystkie warunki: w depozytowym schówku banku, w którym otworzyłem panu konto, umieściłem podpisane zeznania, a treść ich uwolni pana od wszelkiej odpowiedzialności w razie, gdyby aresztowano pana w związku z posiadaniem, czy zwracaniem klejnotów. Co więcej — przysięgam na mój honor, że wystąpię czynnie, gdyby uwięziono pana jeszcze w ciągu mego życia. Krótko mówiąc, żywy czy umarły, będę chronił pana w taki sposób, że o ile chodzi o względy prawne, nigdy nie znajdzie się pan w prawdziwem niebezpieczeństwem. Mimo to pewne niebezpieczeństwo pozostaje nadal i pan nie powinien niedoceniać go może ono odstraszyć człowieka nawet o tak wypróbowanej odwadze jak pańska.

Clavering uśmiechnął się po raz pierwszy, ponieważ sprawa poczęła nabierać dla niego rosnącego uroku.

— Co do tego, to wszystko w porządku — rzekł.

— Tak, — ciągnął X. Y. dalej. — Pan nigdy nie znał trwogi, nie trzeba więc pana przed niczem ostrzegać. Ale moje warunki...

— Czy jest ich jeszcze więcej? — spytał Clavering.

— Tak. Będę panu wypłacał tysiąc dolarów tygodniowo, oraz pokrywał konieczne wydatki. Jeżeli uda się panu zwrócić wszystkie klejnoty ich właścicielom, otrzyma pan pięćset tysięcy dolarów. Zastrzegłem to w moim testamencie.

Podał Claveringowi zapieczętowaną kopertę.

— Jeżeli pan dokona dzieła jeszcze w ciągu mego życia — przyjdzie pan poprostu do mnie i ja wypłacę tę sumę. Jeżeli nie zdoła pan zwrócić ani jednego klejnotu, dostanie pan tylko tygodniowe wynagrodzenie i pokrycie nieodzownych wydatków. O ileby się panu wiodło przez jakiś czas, a potem przyszło niepowodzenie — to mam nadzieję, że pan nie zażąda spadku. Wierzę panu — dodał X. Y. — Wierzę w pański spryt, siłę, zuchwałość, w pański honor.

Nagłość tej propozycji i konieczność szybkiej decyzji podnieciła Jima. Pociągnęła go przytem tajemniczość sprawy, nadzieja przygód, romans niemal nieodzowny przy współpracy z dziewczyną, której głębokie oczy ani na sekundę nie oderwały się od jego twarzy od chwili, gdy weszła do pokoju. Ale stać się strażnikiem podobnych klejnotów — w dodatku ze świadomością, że pochodziły z kradzieży?..

— Kiedy::: ukradziono je? — spytał Clavering twardym głosem, patrząc śmiało w twarz dziewczyny.

(D. c. n.).

300 lat przed Chrystusem

GRANO JUŻ W PIŁKĘ NOŻNĄ.

Anglicy są dumni z tego, że z ich wyspy wyruszyła piłka nożna na podbój całego świata sportowego. Niesłusznie przypisują sobie jednak tę zasługę.

Pewien angielski uczony U. Gilles dowiódł obecnie na podstawie dokumentów, że wynalazcami footbalu są Chińczycy, którzy ten sport uprawiali już w III w. przed Chrystusem.

Sam cesarz Cseng-Ti był zapalonym miłośnikiem tej zabawy i zorganizował dwie drużyny, które się każdego miesiąca przed nim popisywały. Zawodnicy starali się wszelkiemi siłami grać dobrze, gdyż cesarz kazał bez litości ćwiczyć rózgami pokonanych.

„Królowa brylantów“

CHCE Z BERLINA POLECIEĆ DO NEW JORKU.

Depesze doniosły o projektowanym locie transatlantyckim przez Lewina, który zamierza w towarzystwie Amerykanki Boll i Włocha Bert Acosta udać się z Berlina do New Jorku na aparacie systemu „Junkers“.

Lewin bawił ostatnio w Wiedniu. Przybył tam aeroplanem wraz z miss Boll, zwaną „królową brylantów“.

Miss Mabel Boll, miljonerka amerykańska jest właścicielką słynnej riwjery wysadzanej bezcennemi brylantami, z których każdy posiada historyczną przeszłość.

Jeśli wierzyć amerykańskim dziennikom, część brylantów któremi wysadzana jest kolja miss Boll, pochodzi ze skarbca Romanowych.

Ekscentryczna Amerykanka swą popularność zawdzięcza nie tylko klejnotom. Jest przecież nieustraszoną lotniczką i jako taka odbyła w towarzystwie Lewina lot z New Jorku do Hawanny.

Projektowany lot do New Jorku finansowany jest przez królową brylantów.

Małżeństwo mistyczne

ZA 5.000 FR. POSAGU.

Na obiecankę małżeństwa biorą się nietylko kucharki, młodsze a nawet panny służące, ale i daktylografki paryskie.

Panna Mariette Tranier 24-letnia daktylografka, mająca 5 tysięcy franków oszczędności, **poznała 32-letniego Ireneusza Perin, który udawał doktora**, a dowiedziawszy się, że p. Marietta ma tak dużą sumę oszczędności, oświadczył się o jej rękę, przedstawił się jej rodzicom i poślubił w dalekim kościółku na głębokiej prowincji.

Aż nagle, w kilka tygodni po ślubie, zjawiła się taka pani, którą twierdziła, że już **od kilku lat jest żoną p. Perin'a i że przyszła upomnieć się o swe prawa**, a przytem zapewniła, że jej mąż nigdy nie był doktorem i wogóle nie miał nigdy stałego i zdecydowanego zajęcia.

Tymczasem nowożeniec zdołał już podnieść 5 tys. oszczędności p. Marietty, poczem oświadczył, że ma dość i że **całą tę sprawę uważał z początku za rodzaj „małżeństwa mistycznego“.**

Łzy, spazmy i mdlenie nie pomogły. Ostatecznie panna Marietta skierowała sprawę do sądu. Fałszywy pan młody bronił się, że jest niewinny, ponieważ:

— **Nie mówiłem nigdy pannie Mariecie Tranier, że jestem żonaty, ponieważ ona mnie ani razu o ten szczegół nie pytała.**

Sąd jednak był innego zdania, skazawszy zarówno p. Perin'a, jak jego ojca, który świadomie i w złym zamiarze dopomagał w oszustwie, na 3 miesiące kozy i 15 tysięcy franków odszkodowania dla panny Tranier. Wszelkie małżeństwa mistyczne są, zdaniem sądu, również zwykłem tylko oszustwem.

Program radjowy

NA SOBOTĘ 11 SIERPNIA.

KATOWICE.

16.40 — Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz Gosp Woj. Śl.
17.00 — Skrzynka pocztowa dla dzieci.
17.25 — Odczyt p. t. „Piękno muzyki Chopina“ (z ilustracją muzyczną) — wygł. prof. K. Hławiczka.
18.00 — Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci.
19.00 — Rozmaitości.
19.30 — Odczyt z cyklu: „Szkice z niwy polskiej Śląska“ — wygłosi dr. Farnik.
19.55 — Komunikat rolniczy z Warszawy.
20.15 — Transmisja koncertu popularnego z Warszawy.
22.00 — Sygnał czasu oraz komunikaty: lotniczo-meteor. i P.A.T.
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

Kącik humorystyczny.

Z LECZNICTWA.

— Zmartwiona jestem, panie profesorze. Mojemu synowi nie się nie chce robić. Byłam z nim już u lekarza.
— No i co? Jak go leczy?
— Zapisał mu żelazo.
— Hm, jak się to czasy zmieniają. Za mojej młodości leczono takie choroby rzemieniem.

W KOSZARACH.

Do koszar zgłasza się młody człowiek, kandydat praw, powołany do służby w szeregach. Sierżant prowadzi go do sali szkolnej, gdzie rekruci zostaną poddani egzaminowi ze sztuki pisania.

— Jestem kandydatem praw, mówi naiwny młodzieniec.
— I cóż z tego, odpiera ostro sierżant, nie o to się pana pytają, ale czy umie pan pisać i czytać...

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.
W tekście . . . 45
W tekście, w kronice . . . 69
Za tekstem . . . 5 . . . 25
Nekrologi do 200 wierszy 50% tan'ej.
Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.